DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 154. Czwartek, 1 (13) Lipca. 1865 r.

Wychodzi codziennie oprócz dni następujących po Świętach uroczystych i niedzielach. — Prenumerata w biurze Dyrekcji, Ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach. — Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 4, za 2-krotne k. 6, za 3-krotne kop. 8. — Artykuły nadsyłane do zamieszczania w Dzienniku nie zwracają się. — Listy przyjmują się tylko frankowane. — We wszystkiem co dotyczy Dziennika, należy odnosić się wprost do Dyrekcji.

Rok 2.

Prenumerata w Warszawie: Rocznie rs. 8.—Półrocznie rs. 4. — Kwartalnie rs. 2.— Miesięcznie kop. 67. — Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się; — Numer pojedynczy kop. 5. — Za odnoszenie do domu opłaca się miesięcznie kop. 5. — Na prowincji na stacjach Pocztowych w Królestwie i Cesarstwie: Rocznie rs. 9 k. 20. — Półrocznie rs. 4 k. 60. — Kwartalnie rs. 2 k. 30. — Za przesyłkę w kopertach kwartalnie dopłaca się Rs. 1.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, d. 29 Czerwca (12 Lipca).

W punkcie 8-m pozycji 32 dodatkowego protokółu posiedzeń Komitetu Urządzającego, ogłoszonego w Nr. 128 *Dziennika Warszawskiego*, w przedmiocie usunięcia trudności w przywracaniu włościan do dawnych uposażeń uszczuplonych w skutek nielegalnych zamian i odjęcia użytku ze służebności, dostrzeżona została pomyłka; z tego powodu wspomniony punkt podaje się niniejszem do wiadomości, według poniższej sprostowanej redakcji:

8) Przestrzenie przechodzące na własność włościan, czy to w skutek: *a*) dobrowolnego pomiędzy włościanami, a właścicielem układu o wynagrodzenie ich za dokonane wbrew przepisom zamiany gruntów, lub za zniesione służebności, czy też, *b*) wskutek zadeklarowania właściciela przed samą Komisją Spraw Włościańskich, że zgadza się na zrobioną mu przez tę Komisję propozycję względem takiego wynagrodzenia, przyjmowane będą do likwidacyjnego oszacowania na takich samych jak inne grunta zasadach, jeżeli tylko wspomnione układy i ugody nastąpią przed ostatecznem zatwierdzeniem tabeli likwidacyjnej dóbr; w innych zaś razach przestrzenie, które na zasadzie niniejszych przepisów, przyznane zostaną na własność włościan, jako wynagrodzenie za zmianę ich uposażeń, lub za pozbawienie ich użytku ze służebności, do oszacowania likwidacyjnego włączane nie będą.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa d. 30 Czerwca (12 Lipca).

Telegraf elektryczny przynosi nam ważną, jeżeli się potwierdzi, wiadomość z Brukselli i Londynu, mianowicie, że cesarz Napoleon, jak powiadają w sferach, które się mają za dobrze uwiadomione, wznowił propozycję zwołania kongresu europejskiego. Programem tego kongresu ma być przejrzenie traktatów z 1815 r. i powszechne rozbrojenie.

Ostatnie posiedzenie senatu francuzkiego, odznaczyło się wypadkiem jedynym dotychczas w historji tego zgromadzenia od czasu jego utworzenia w 1852 r. Komisja wyznaczona do rozbioru projektu do prawa tyczącego się instrumentów mechaniczno-muzycznych, jednogłośnie proponowała, aby senat sprzeciwił się ogłoszeniu tego projektu, gdyż tenże jest pogwałceniem nienaruszalności własności.

Podług jednej z korespondencij paryzkich, książę Metternich, uwiadamiając p. Drouyn de Lhuys o zmniejszeniach zaprowadzonych w armji austrjackiej we Włoszech, miał objawić życzenie, aby i Włochy także przyjęły odpowiednie środki. Dla Europy cząstkowe rozbrojenie jedynych dwóch pierwszorzędnych mocarstw, pozostających wciąż w stanie tajnej nieprzyjaźni, jest zakładem pokoju, który powinna przyjąć z prawdziwem zadowolnieniem.

Poniżej podajemy obszerny telegram z Florencji, zawierający sprawozdanie prezesa rady ministrów do króla o biegu układów z Rzymem.

W Londynie ogłoszono nowy szereg korespondencij tyczących się zaprzestania wojny w Ameryce. Depesza przesłana p. J. Bruce z daty 1-go lipca, objawia nam sąd Anglji co do zasady prawnej, „bardzo ważnej,” podług wyrażenia hrabiego Russell. Rząd angielski, po naradzeniu się z prawnemi komisarzami korony, jest zdania, że okręt nieprzyjacielski który był w słuzbie czynnej wojennej, nie może podczas dalszego prowadzenia wojny być uwolniony od ewentualności zaboru przed sądem morskim drugiej strony wojującej, przez sprzedaż lub przekaz mocarstwu neutralnemu, nawet wtedy, gdy został zakupiony w dobrej wierze i zamieniony na statek handlowy. Rozstrzygnięcie tego rodzaju może uspokoić drażliwość Ameryki, gdyż na tem właśnie polegał główny zarzut objawiony przez p. Sewarda.

W Kopenhadze krążyły pogłoski o przesileniu ministerjalnem. Miejscowe dzienniki półurzędowe zaprzeczają istnieniu prawdziwego przesilenia, lecz niezawodnem jest, że hr. Karol Moltke podał się do dymisji z powodu słabości zdrowia.

Hiszpanja zawsze jest krajem niespodzianek. Wczoraj zdawało się że ministerstwo O'Donnella jest panem położenia; dzisiaj istnienie jego zdaje się zagrożone, gdyż zniewolone jest zaprzeczać w dzienniku *Epoca* pogłoskom o nowem przesileniu.

Z Berlina piszą, że Prusy nie zgodzą się na zwołanie stanów księstw, dopóki książę Augustenburgski nie opuści kraju.

Podczas posłuchania jakie prezydent Johnson udzielił w ostatnich czasach delegacji z Karoliny południowej, oświadczył jej iż jest lepszym obrońcą praw stanów niż ktokolwiek inny, i że zmierza do tego, aby ludność stanów skonfederowanych sama sobie utworzyła rząd. Dodał do tego, że jedną z przyczyn buntu, t. j. niewolnictwo, uważa za zniesione w zasadzie w skutek wojny, lecz że obawia się, aby kwestja ta nie

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Teatra Warszawskie.

Dnia 12 lipca.

Już to teatra warszawskie nie mogą w żadnym razie wyrzekać na publiczność tutejszą; dosyć jej wznowić najstarszą nawet sztukę, lub zapowiedzieć na afiszu jakiebądź widowisko czerwonemi literami— dość nawet ogłosić debiut pierwszej lepszej, nieznanej nawet osobistości z artystycznego świata, a przybędzie ona tłumnie, klaskać i wywoływać z całą serdecznością, wrodzoną jej poniekąd...

Gdy w minioną niedzielę przypatrywaliśmy się opuszczonym salom obydwóch teatrów—mniemaliśmy że sam tylko upał i chęć użycia świątecznego spaceru, sprawiły taki niekorzystny dla kasy teatralnej rezultat;—lecz nazajutrz, na ogłoszoną niespodzianie *Żydówkę* Halevego, tłumy różnorodnej publiki przybyły napełnić salę, pomimo iż straszny panował w niej upał, i że opera ta ciągnie się przeszło półczwartej godziny! Toż samo powtórzyło się i podczas wczorajszego widowiska, na którem ukazało się po raz pierwszy, przybyłe do Warszawy pokolenie arabskich gimnastyków pod kierunkiem Mohameda-Ben-Sid-Alego i Hassena. Tym razem nawet kasa teatru już na godzinę przed rozpoczęciem spektaklu zamkniętą została!

To powodzenie *Żydówki*, opery kilkadziesiąt już razy przedstawianej na scenie tutejszej, powinno być dla reżysera tej części teatru wskazówką, jakim sposobem można i należy układać repertuar opery tutejszej. Każda nowa, czy wznowiona, lecz rzeczywiście znakomita opera, sprowadzi niezawodnie licznych słuchaczy, chociażby nawet ogólne jej wykonanie przedstawiało wiele do życzenia jeszcze!

Idąc na wznowioną *Żydówkę*, byliśmy pewni zastać licznie zgromadzoną publiczność, lecz wątpiliśmy cokolwiek o powodzeniu samego wykonania tej trudnej partycji. Szczęściem, obawy nasze okazały się płonnemi, bo jakkolwiek nie wszystkich i nie za wszystko pochwalić by należało, przecież ogół przedstawienia powiódł się nadspodziewanie; i tak, Dobrski, który zawsze celował w roli Eleazara, oddał ją i tym razem z takim zapałem, czuciem i talentem, że zasłużył istotnie na grzmoty oklasków, jakiemi wdzięczni słuchacze nagradzali znakomitego śpiewaka i nieporównanego artystę. Cała partja Eleazara wykonana była wybornie.—Nasza scena dramatyczna znalazła w p. Dobrskim pełnego talentu aktora, każdy recitatiw nawet wyszedł prześlicznie—lecz śpiew podczas paschy w akcie drugim, przekleństwo w trzecim, a nadewszystko piękna i wzniosła scena w akcie czwartym—zachwycały publiczność i wprawiły ją w zdumienie nad niespożytym talentem ulubionego śpiewaka. Już to Dobrski posiada wyjątkowy przymiot elektryzowania słuchaczy, przez nadzwyczajne, jemu tylko właściwe, czucie w śpiewie i ekspresję w deklamacji—umie on podnieść i uwydatnić każdą sytuację, a szczątkami wysłużonego na scenie rodzinnej głosu—dziś jeszcze więcej nam sprawia efektu i prawdziwej rozkoszy niż wszyscy inni śpiewacy—opatrzeni świeżemi głosami w pełnym rozwoju sił występujący. Po wysłuchaniu *Żydówki*, wierzymy, że Dobrski każdą ze swoich, dawniej śpiewanych partij — dziś jeszcze wykonać może.

P. Dowiakowska, po długiej na scenie nieobecności ukazała się w roli Racheli, niegdyś z takiem powodzeniem przedstawianej przez p. Paulinę Riwoli. Być może, iż rodzaj głosu p. Dowiakowskiej nie jest zupełnie właściwym do wykonania tej partji; być może, iż w niskich tonach brakuje mu wyrazistości i naturalnego spadku—to pewno jednak, że artystka ta odśpiewała z niemałem powodzeniem całą rolę Racheli, a prześliczną arję z trzeciego aktu „On nadejść ma" wykonała z godnem podziwienia czuciem.

Słyszeliśmy, że w przyszłym tygodniu też samą rolę odśpiewa p. Jakowicka,—pragniemy ażeby ją *odegrała* z równym jak p. Dowiakowska zapałem—sam śpiew albowiem, z pewnością wybornym będzie.

Wystąpienie p. Prochaski w basowej roli prezesa koncyljum, roli śpiewanej tu dawniej przez Millera i Borkowskiego, przekonało nas, że młody ten artysta, wykształca coraz bardziej swój piękny i obszerny organ; radzimy mu jednak z mniejszym cokolwiek naciskiem brać tony niskie, którym dotąd zbywa na sile niekiedy. Wielką arję w akcie pierwszym za-

dojrzała zupełnie w umyśle południowców. W skutek więc tego, kwestja ta powinna być uregulowana na zasadzie konwencji zatwierdzonej przez izby prawodawcze stanów. Delegacja objawiła gotowość do spełnienia tych warunków i przedstawiła prezydentowi spis kilku nazwisk dla wybrania wśród nich tymczasowego gubernatora stanu.

Zwracamy uwagę czytelników na zamieszczone poniżej korespondencje ze Lwowa, Paryża, Londynu i Nowego Jorku.

* Wczoraj, jako w dniu św. apostołów Piotra i Pawła podług juliańskiego kalendarza, z powodu pułkowego święta pułku kegsholmskiego grenadjerów cesarza austrjackiego, o godz. 11-ej z rana, odbyła się kościelna parada na stoku aleksandrowskiej cytadeli, w obecności JW. Hrabiego Namiestnika, Głównodowodzącego wojskami warszawskiego okręgu wojennego.

* *N. Preus. Z. Warszawa, 3 lipca.* Pisma rewolucyjne przepowiadały przed dwoma laty, że Warszawa dążyć będzie pod rządem ruskim do upadku;lecz widzimy że przeciwnie nie tylko ludność wzrasta znacznie (w ciągu trzech lat przybyło 21,000 mieszkańców, nie licząc w to wojskowych), lecz także panuje tak wielka ochota do wznoszenia nowych domów, jakiej nigdy nie widziano. Na bruki miejskie wyasygnowano w tym roku ze skarbu 112,000 rs., podczas gdy przez dwa poprzedzające lata wydano na tenże cel po 85,000 rs. W związku z projektowaną kanalizacją miasta ma pozostawać drenowanie, które przyczyni się do konserwacji bruków. Dla przedłużenia zatwierdzonej już drogi żelaznej z Rokicin (na drodze żel. warszawsko-wiedeńskiej) do Łodzi (40,000 mieszkańców), rozpoczęto już pomiary przygotowawcze dla drogi żelaznej, mającej iść na połączenie z drogą poznańską. Jeżeli ta droga przyjdzie do skutku, w takim razie najważniejsze w królestwie polskiem punkta fabryczne: Zgierz, Ozorków, Łęczyca, oraz ważne pod względem handlowym miasta Koło, Konin, Słupca i t. d., znajdować się będą w bezpośredniej komunikacji z Warszawą, Poznaniem i Berlinem, tudzież z polskiemi kopalniami węgla kamiennego, przez co handel w królestwie polskiem znacznie się wzmoże.

* *Pos. Z. Poznań, 10 lipca.* Pod prezydencją landrata Unruh'a z Wolsztyna utworzył się był komitet mający na celu budowę drogi żelaznej z Leszna, przez Zbąszyn, Landsberg nad Wartą, Pyritz, do Altdamm (Szczecin). Za pomocą tej drogi, miasta Wrocław i Kalisz zostałyby połączone ze Szczecinem w najkrótszym kierunku, z pominięciem miasta Poznania i drogi żelaznej starogrodzko-poznańskiej. Powiaty przez które przechodzić miała pomieniona droga, interesowały się mocno tem przedsięwzięciem i spodziewały się, że będą mogły dostarczyć kapitał dostateczny na jej budowę. Lecz z powodu licznych projektów, o urzeczywistnienie których chodzi obecnie w prowincjach pomorskiej i poznańskiej, pruski minister handlu uznał, że przedsięwzięcie powyższe nie jest na czasie i odmówił pozwolenia na przedsięwzięcie robót przygotowawczych.

* *Wien. Abp. Wiedeń, 8 lipca.* Co do składu nowego ministerstwa i co do pojedynczych jego członków, podawane były przez gazety liczne pogłoski, od kilku zaś dni dzienniki donoszą, że lada chwila spodziewać się należy ogłoszenia nominacij nowych ministrów. Co do ostatniej wiadomości, zwrócić należy uwagę na ten fakt, że dotychczasowe ministerstwo pełni jeszcze swe obowiązki i że z wyjątkiem kanclerza nadwornego siedmiogrodzkiego hr. Nadasdy i kanclerza nadwornego węgierskiego hr. Hermana Zichy, prośby o dymisję pozostałych ministrów nie uzyskały jeszcze decyzji. Sądzimy, że możemy z pewnością oświadczyć, iż ministerstwo w swym obecnym składzie kierować będzie w każdym razie sprawami państwa do chwili ukończenia rozpraw nad prawem finansowem na r. 1865. W ogóle powyższym pogłoskom przypisywać należy jedynie znaczenie domysłów.

* Telegram z Wiednia do *Mém. dipl.* streszcza w następujący sposób program nowego ministerstwa austrjackiego co do polityki zagranicznej: 1. Wytrwanie w postawie niezachwianej, przeciwstawionej przez hr. Mensdorff-Pouilly przesadzonym roszczeniom Prus, i zdwojenie usiłowań dla rychłego załatwienia kwestji księztw; 2. Poszanowanie dla zasady związkowej w Niemczech i rozwój takowej; 3. Zbliżenie się Austrji do mocarstw zachodnich, przez spotęgowanie stosunków handlowych pomiędzy niemi. — *La Fr.* potwarzając tę depeszę, dodaje do niej: Pomiędzy kandydatami przewidzianymi dla zastąpienia p. Plenera na posadzie ministra skarbu, wymieniają, jako mającego najwięksże szanse, p. Lucam, sekretarza jeneralnego w banku narodowym wiedeńskim.

* *Cor. Hav. Bul. Florencja, 8 lipca. Gazetta ufficiale* podaje sprawozdanie prezesa rady ministrów do króla w przedmiocie układów z Rzymem. Sprawozdanie powiada, że papież listem z d. 6 marca, zażądał zwrócenia troskliwości króla na trzy punkta: powrotu biskupów do ich diecezij; obsadzenia wakujących katedr i przyjęcia już prekonizowanych biskupów, bez zezwolenia rządu. Rząd postanowił na żądanie ojca św. rozpocząć układy. Instrukcje udzielone p. Vegezzi i adwokatowi Maurizi wskazywały, że konferencje powinny pozostać obcemi polityce. Układy nie miały zaczepić kwestji uznania królestwa włoskiego przez papieża, ani też zawierać zaprzeczenia *de facto* królestwa włoskiego. Co do trzech punktów instrukcje były następujące: Rząd włoski zgadzał się na powrót biskupów, aby tylko spokojność publiczna nie była zakłócona i pod warunkiem poręczenia ze strony biskupów zachowywania praw krajowych. Co do wakujących katedr, miały być obsadzone tylko te, które były objęte przyszłem rozgraniczeniem diecezij. Biskupi mieli być przedstawiani przez króla za poprzednią zgodą papieża; ta prezentacja miała być wyrażona w akcie. Prekonizacja i bulle miały podlegać królewskiemu *exequatur*. Niektórzy prekonizowani biskupi nie byliby przyjęci ze względów porządku publicznego. Sprawozdanie podaje szczegóły drobiazgowe o układach. Powiada, że układający powróciwszy do Rzymu, nie zastali tak pojednawczego usposobienia jak z początku i spostrzegli, że przeciwne wpływy przeszkadzały pomyślnemu rezultatowi układów. Te ostatnie zostały przerwane, z powodu odrzucenia propozycji co do przysięgi biskupów i *exequatur*. Rząd wszelako oświadczył w Rzymie, iż zgadzał się na powrót biskupów, o ile to mogło się dokonać bez wywołania złych następstw.

* *Köln. Z. Paryż, 7 lipca.* Lacroix, wydawca Marata, jak można było przewidzieć, skazany został na 1 miesiąc więzienia i zapłacenie 1,000 fr.; wydawca drukarski na 4 miesiące więzienia i 150 fr. To znów musi przerazić wielu wydawców a francuzcy wydawcy nie pierwszy raz są zastraszeni.—Jak wiadomo, wszystkim dziennikom zabroniono zamieszczać list Henryka V do robotników. *La Presse* podała go, lecz dziś tłumaczy się, iż wspomniony zakaz nie dostał się w jej ręce.

* *La Fr.* Senat francuzki kazał wydrukować raport p. Merimée o projekcie do prawa tyczącego się instrumentów mechaniczno-muzycznych, i postanowił, że rozprawy odbędą się na następnem posiedzeniu, które z powodu zamknięcia sesji, nastąpi dopiero w przyszłym roku. Jednomyślność komisji nadaje jej propozycji wielkie szanse w przyjęciu; jeżeli wniosek ten zostanie uchwalony, wówczas i Francja zostanie dotkniętą tą zarazą zatargów konstytucyjnych, która od kilku lat istnieje w całej Europie. Najlepszym środkiem uniknięcia w tej okoliczności zbyt widocznego rozdwojenia pomiędzy ciałem prawodawczem i senatem, byłoby skłonienie ostatniego do przyjęcia teorji, w krótkości już wskazanej przez p. Rouher, podług której senat nie powinien rozbierać kwestji w gruncie, lecz ograniczyć się na tem, aby rozpoznać, czy prawo uchwalone w ciele prawodawczem jest lub nie jest sprzecznem z konstytucją. Przeciwnicy tego zdania opierają się na art. 5-ym wstępu do konstytucji, który czyni senat strożem nie tylko samej umowy zasadniczej, lecz i swobód publicznych, a pomiędzy niemi znajduje się i nienaruszalność własności.

* *La Patr.* Projekt organizacji Algierji ma zaprowadzić, jak powiadają, dość znaczną modyfikację w składzie tamecznej armji. Wojska z krajowców złożone mają być w dwójnasób zwiększone, a wojska francuzkie zmniejszone. Wojska specjalne w Algierji składają się: W piechocie: 1) z trzech pułków zuawów, po trzy bataljony w każdym, tak iż cały pułk wynosi 2,400 ludzi, co czyni razem 7,200 ludzi; 2) z trzech batalionów lekkiej piechoty afrykańskiej, po 1,000 ludzi w batalionie, czyli razem 3,000 ludzi; 3) z trzech pułków strzelców algierskich, tak samo uorganizowanych i mających takąż siłę co i pułki zuawów, t. j. 7,200 ludzi. Nie należy już liczyć pułku cudzoziemskiego, który przeszedł albo też niebawem przejdzie do służby meksykańskiej i który opuścił już całkiem Algierję. Piechota przeto wynosi od 17 do 18,000 ludzi. Jazda składa się: 1) z trzech pułków strzelców afrykańskich, po 6 szwadronów w każdym; każdy pułk ma około 800 koni; wszystkie trzy pułki razem wynoszą 2,400 jeźdźców; 2) z trzech pułków spahów, również po 6 szwadranów w każdym, czyli razem 2,400 jeźdźców. Wojska przeto, przeznaczone

---

czynającą się od słów: „Gdy srogość kar nie była w stanie" jak również scenę w akcie czwartym z Eleazarem, p. Prochaska wykonał bardzo szczęśliwie i pozyskał oznaki zadowolenia słuchaczy. Sam tylko p. Cieślewski nie miał wielkiego powodzenia w roli księcia, śpiewanej dawniej przez p. Szczepkowskiego. P. Cieślewski posiada niezawodnie dobry, bardzo dobry nawet materjał na scenicznego śpiewaka—głos jego niekiedy, szczególniej przy naśladowaniu ekspresji Dobrskiego, brzmi nader przyjemnie—lecz w ogóle jest to głos zimny, a p. Cieślewski nie umie nim władać jeszcze. Nie chcielibyśmy zniechęcać młodego artysty w obranym przezeń zawodzie; pragnęlibyśmy owszem, ażeby mógł z pożytkiem, a nawet i chlubą dla sceny wyrobić się z czasem; lecz mniemamy, że pozostaje mu jeszcze długa droga mozolnej pracy i serjo pojętej nauki śpiewu, którą tylko przy pomocy znakomitego nauczyciela zdobyć można.

Tymczasem, pragnęlibyśmy ażeby drugą rolę tenorową w *Żydówce* przyjął p. Filleborn, któremu podrzędne stanowisko obok tak zasłużonego jak Dobrski śpiewaka, nie ubliży bynajmniej—gdy zwłaszcza p. Filleborn zajmie je tym razem, dla dobra sztuki i dla powodzenia opery miejscowej. Orkiestra i chóry wykonały dobrze swoje zadania, widocznie czyniono staranne próby—a cała część sceniczna urządzona była starannie—oprócz jednego tylko fragmentu należącego do akcji w akcie piątym, gdzie siepacze kata zbyt gwałtownie szarpią Rachelę, prowadząc ją na stos śmiertelny.

Powodzenie *Żydówki* powinno zachęcić dyrekcję i reżyserję opery do wzmocnienia jej obecnego repertuaru, niektóremi nowszemi dziełami lirycznemi, używającemi obecnie wielkiego rozgłosu za granicą. Jeżeli nie można przy obecnym składzie personelu, wystawiać oper wielkich—należy brać mniejsze i lżejszego stylu partycje, jak np. *La belle Helene* lub *Pont de soupir* Offenbacha, operetki mające niesłychane powodzenie na wszystkich scenach europejskich. Słyszeliśmy że jedną z nowszych a wielce udatnych partycij Conradi'ego, p. t. *Dwadzieścia (czy dziesięć) dziewcząt*—przygotowują na scenę tutejszą. Zawczasu już cieszymy się tą nowością—dziękując za nią dyrekcji. Opera nasza powinna się spieszyć i dobrze korzystać z czasu, albowiem za trzy miesiące przybędzie trupa włoska, którą p. Merelli wzbogaci, odświeżając dawniejszy personel, a w którym jednakże pozostały najznakomitsze indywidua.

Nie wiemy doprawdy co powiedzieć o wczorajszem widowisku w teatrze. Wprawdzie, prędko i śmiało możemy pochwalić dobre wykonanie nudnych „Zaślubin Joasi" a w Weselu w Ojcowie powinszować, pannie Marji Oliwińskiej, że tak lekko, wdzięcznie i barwisto tańczyła mazura w zastępstwie za p. Wandę Królikowską. Nie rozbierając jednak tego choreograficznego obrazka, który ma już odwieczny na scenie naszej przywilej—dodamy tylko, że p. Piotrowska, która wczoraj tańczyła rolę *Zośki*, zamiast panny Dylewskiej—wykonała ją z wdziękiem godnym rzetelnej pochwały. Lecz nie w ocenieniu tych dwóch części spektaklu leży trudność dla recenzenta. Wywołuje ją raczej niepewność z jakiego stanowiska mamy zapatrywać się na akrobatyczne-gimnastyczne ćwiczenia towarzystwa arabów, i jak szacować ich nadzwyczajną zręczność, która jednakże na scenie teatru nie właściwie jakoś wychodzi.... Zresztą wędrowne towarzystwo pp. Mohameda i Hassena zasługuje istotnie na pochwalenie, przez nadzwyczajną biegłość w wykonaniu wirowych obrotów, nadewszystko zaś ćwiczeń ekwilibrystycznych — a ponieważ o ile nam wiadomo, każde miasto za granicą, oprócz Paryża, otworzyło wędrownym arabom sceny teatrów swoich, przeto i dla warszawskiej nie czyni to żadnego deszpektu... chociaż, szczerze mówiąc, wolelibyśmy widzieć podobnego rodzaju sztuki w oddzielnym przedstawiane budynku, tem bardziej, że wiele z wykonywanych wczoraj ćwiczeń—widzieliśmy już w cyrku Hinnego przez braci Herbergerów z równąż biegłością zrobionych.

Nie wiemy, jaki będzie program i jaki rozwój dalszych przedstawień arabów—z wczorajszego jednak wnosić należy, iż posiadają oni ogromną biegłość;—szczególniej też murzyn dźwigający na sobie i nad sobą od pięciu do siedmiu ludzi i o własnej sile utrzymujący ich przez kilka minut—wzniecił powszechne zdziwienie i słuszne odbierał oklaski. Dzisiaj ekwilibryści arabscy, występują powtórnie, szkoda tylko, że bez najmniejszej zmiany we wczorajszym programie.

Al.

specjalnie do pełnienia służby w Algierji, wynoszą około 23,000 ludzi, licząc w to także trzy pułki piechoty czyli dziewięć batalionów (złożonych z żołnierzy nazywanych zwykle *turkosami*) i odmnaście szwadronów spahów rekrutowanych z pomiędzy krajowców. Podług nowego projektu, wojska te mają być zwiększone o jakich dziesięć tysięcy ludzi. Mają być uformowane trzy nowe pułki strzelców algierskich, tak iż liczba tych pułków wynosić będzie sześć; trzy takie pułki stać będą stale załogą we Francji: jeden w Paryżu, drugi w Ljonie, trzeci w Marsylji. Lecz za to, w celu nie zwiększania ogólnej liczby wojska, skasowanoby po jednej kompanji rezerwowej w każdym ze stu pułków piechoty linjowej francuzkiej, t. j. razem sto kompanij czyli około dwunastu batalionów. Jeżeli przeto przybędzie z jednej strony dziewięć bataljonów wojska amerykańskiego, z drugiej zą to strony ubędzie dwanaście batalionów wojska francuzkiego. Ponieważ utworzenie trzech nowych pułków z krajowców algierskich pociągnie za sobą niezbędność kreowania trzech pułkowników, trzech podpułkowników, trzech majorów, dziewięciu szefów bataljonów i trzech sztabów, przeto nowe wydatki ponoszone będą na rachunek budżetu ministerstwa wojny, z oszczędności zyskanych przez zniesienie stu kompanij. Taki jest, jak zapewniają, projekt, który zapewne zostanie zatwierdzony.

* *Sun. Londyn, 7 lipca.* Kandydaci zgłaszający się na zebrania wyborcze ulegają, jak zwykle, bardzo szczegółowemu badaniu. Tak, w Middlesex, p. Hambury, kandydat do parlamentu, wyłuszczył w kilku wyrazach swe polityczne wyznanie wiary. — *Jeden z wyborców.* Jeżeli zostaniecie na nowo wybrani, czy będziecie popierać bil sankcjonujący zwiększenie wolności wyborczej, np. bil p. Baines? — *P. Hambury.* Głosowałem już za tym bilem. — *Jeden z wyborców.* Czy będziecie głosować za zniesieniem opłaty od słodu?— *P. Hambury.* Głosowałem stale za zniesieniem wszystkich prawie opłat. Nie pamiętam w tej chwili, czy głosowałem lub nie za zniesieniem opłaty od słodu. (Oh! oh!) W każdym razie nie sądzę, ażeby nadeszła już chwila stosowna do załatwienia się z podatkami stałemi.— *Jeden z wyborców.* Czy będziecie głosować za inspekcją klasztorów protestanckich i rzymsko-katolickich?— *P. Hambury.* Bezwątpienia; głosowałem już w tym przedmiocie wraz z p. Newdegate.—W Ripon, sir Charles Wood zgłosił się jako kandydat. Zapytano go o zdanie w przedmiocie prawa dotyczącego polowania. Lecz, odpowiada on, znajduję że jest ono wyborne. (Gwizdania i szemrania). Nie widzę dla czego, jeżeli to mi się podoba, nie miałbym utrzymać za sobą prawa polowania na moich gruntach. — *P. Johnson*: Czy będziecie głosować za rozszerzeniem wolności wyborczej?— *Sir Ch. Wood.* Jużem powiedział. — *P. Johnson.* Bardzo dobrze! Lecz jak daleko zajdziecie? — *Sir Ch. Wood.* Zależeć to będzie od uważnego zbadania przeze mnie wszelkiego środka, jaki będzie zaproponowany.

* *Ind. bel.* Danja stara się zagoić rany, jakie wojna sprawiła w kraju, reformując o ile można system ekonomiczny i wewnętrzny. Zawarła z Prusami i Niemcami dwie konwencje pocztowe, wywierające pomyślny wpływ na rozwój stosunków handlowych i i konwencję telegraficzną z Rosją, dla urządzenia liny podmorskiej pomiędzy portem Rygi a wyspą Zelandją. Jednocześnie rząd duński udzielił koncesję do założenia linji telegraficznej pomiędzy Danją a Anglją. Gabinet Kopenhageński usiłuje także uregulować rachunki z mocarstwami niemieckiemi. Po sześciomiesięcznych pracach, komisja wyznaczona do uregulowania wynagrodzeń za zdobycze wojenne, ułożyła umowę, która została podpisana w pierwszych dniach lipca.

* *La Patr.* Według korespondencji z Nowego Jorku z 28-go czerwca, jenerał Hatch, naczelnik wojenny Charlestonu, zabronił murzynom tego miasta odbywać meetingi. O zakazie tym zawiadomiła prezydenta Johnsona delegacja murzynów ze stolicy Karoliny, wysłana do Washingtonu. Powiadają, że prezydent był bardzo oburzony na postępowanie jenerała Hatch, który ma być usunięty z czynnej służby. Powiadają też że prezydent Johnson bardzo serdecznie przyjął delegowanych białych z Karoliny południowej, którzy przybyli dla uzyskania nominacji tymczasowego gubernatora dla swego Stanu. Tylko p. Johnson im oświadczył, że poniewaź niewolnictwo jest zniesione, kongres odmówi przyjęcia reprezentantów Stanów południowych, którzy nie potwierdzą proklamacji o emancypacji i nie przyjmą poprawki konstytucji, znoszącej na zawsze niewolnictwo. Delegaci z Karoliny odpowiedzieli, że ich współobywatele byli gotowi do przyjęcia zniesienia niewolnictwa i uznania władzy związkowej, i prosili p. Johnsona o przysłanie im tymczasowego gubernatora dla zreorganizowania Stanu. Żądanie karolińczyków południowych miało być rostrząsane na radzie gabinetowej 27-go czerwca, lecz 28-go niewiadome jeszcze było postanowienie p. Johnsona i jego urzędowych doradców.

* *La Fr.* Liczba mieszkańców cesarstwa meksykańskiego, podług ostatniego spisu ludności, wynosi 8,218,000 głów. Po Meksyku, mającem 200,000 mieszkańców, najważniejsze miasta są następujące: Puebla, 75,000 mieszkańców; Guadalajara, 70,000; Guanajuato, 63,000; Queratero, 48,000; Matamoras, 41,000. Meksyk posiada oprócz tego znaczną liczbę miast mających od 20 do 40,000 mieszkańców.

**Rus. Inw.* Na mocy najwyżej zatwierdzonych 7 grudnia r. z. i 10 maja r. b. postanowień rady państwa, wyłączenie od kary cielesnej rozciągnionem zostało: 1) do osób, które lubo nie ukończyły kursu nauk gimnazjalnych, ale otrzymały z gimnazjum lub z innych średnich zakładów naukowych (art. 88 ust. o służ. rząd. t. III zb. pr. 1857 r.) po przejściu do klasy czwartej, chlubne świadectwo o postępie w naukach i sprawowaniu się,—i 2) do pochodzących ze stanu duchownego, robotników drukarni synodu, zostających w służbie lub uwolnionych z tejże, oraz do ich dzieci.

* — Z najwyższego polecenia, na 1-go września r. b. mają być otwarte szkoły junkrów, jako to: *piechotne*, po jednej dla okręgów wojennych: kijowskiego— w Kijowie; odeskiego— w Odesie; charkowskiego— w m. Czugujewie, i rygskiego— w Rydze. Ta ostatnia ma także służyć dla piechoty linjowej okręgu petersburgskiego. Każda szkoła mieścić będzie 200 elewów. *Kawaleryjskie:* jedna w Elisawetgradzie— dla jazdy okręgów wojennych kijowskiego, odeskiego i charkowskiego, a druga w Twerze— dla jazdy okręgów wileńskiego, warszawskiego i moskiewskiego; pierwsza z tych szkół będzie mieścić 90, a druga 60 elewów.

* *Gaz. Gub. Kowieńska* podaje następne wiadomości o stanie szkół ludowych i postępie oświaty między włościanami tej gubernji. Obecnie znajduje się w niej 50 szkół wiejskich, utrzymywanych przez gminy wiejskie, a w ciągu tego lata będzie urządzone jeszcze tyleż. Nie wszędzie jednak włościanie okazują taką gotowość do zakładania szkół i posyłania do nich dzieci; w powiatach kowieńskim, nowoaleksandrowskim, wiłkomirskim i częścią w rosieńskim, gotowość ta objawia się w większym, a w poniewieżskim, telszewskim i szawelskim znacznie w mniejszym stopniu. We wszystkich tych szkołach nauczanie odbywa się po rusku, wyjąwszy nauki religji, która wykładaną jest w macierzystym języku uczących się. Urządzenie szkół ruskich w gubernji kowieńskiej wywołało z różnych miejsc Rosji, a szczególniej z Moskwy, współczucie i ofiary; niedawno komitet petersburgski przysłał dla tych szkół 150 egzemplarzy książek naukowych.

---

* Z dniem 1 b. m. przeszliśmy w nowy miesięczny perjod beztaxowej sprzedaży chleba i mięsa. Rezultata już osiągnięte zamierzamy rozebrać szczegółowo, a mianowicie:

Co do chleba. Obecnie mamy przed sobą taxę, jaką magistrat w zastosowaniu się do obowiązujących zasad z całą ścisłością sporządził, tak, jak gdyby taxa ta w wykonywanie obowiązkowe wejść miała; proste więc porównanie wypadku rachunkowego z cenami obecnie na pierwszą połowę lipca przez piekarzy podanemi, i już w praktyce będącemi, wszelkie komentarze zbytecznemi uczyni.

Chleb zwyczajny pytlowy, najwięcej konsumowany, wypadł z rachunku, za kopiejkę 1 zołotników 38; zadeklarowali oddawać za 1 kopiejkę, jak objaśnia lista piekarzy przez magistrat ogłoszona, jedni zołot. 42, drudzy zoł. 40, prawie wszyscy inni zoł. 38; dostajemy więc u jednych więcej chleba jak taxa wskazała, u innych tyleż, co z taxy wypadło, w ogóle zatem zniesienie taxy korzystnem się okazuje.

Za 1 kop. chleba białego stołowego, stosownie do obrachunku, powinnibyśmy dostawać zołot. 24, widzimy przecież z ogłoszenia Magistratu, że za 1 kop. chleba białego stołowego jedni piekarze dają zołotników 37, prawie wszyscy inni zołot. 32, a ci co dają najmniej to jest zołot. 26, mimo to dają 2 zołot. więcej nad taxę.

Za 1 kop. wedle obrachunku taxowego mielibyśmy dostawać chleba razowego zołot. 64. Takąż ilość chleba wielu piekarzy dawać zadeklarowało. Lecz przedewszystkiem winniśmy zwrócić uwagę, że wypiekiem chleba razowego zajmują się liczne żony wojskowych; chleba przez nie wybornie wypiekanego jest zawsze na targach warszawskich dostatek; kupują go chętnie, przy dowolnym targu i nasi mieszkańcy i okoliczni włościanie— co jest najlepszym jego taniości dowodem, a konkurencja ta w dostawie razowca nie pochodzącego z wypieku piekarzy warszawskich, wszelką obawę zniesienia taxy co do tego artykułu czyni zbyteczną.

Za 1 kopiejkę bułki z ciasta montowego, czyli tak zwanej bułki montowej wypadło wedle obrachunku taxowego zołot. 13; zadeklarowali się jednak dawać jedni po zołot 18, drudzy po zołot. 16, inni wreszcie po zoł. 15. Co do bułek więc montowych, spotkaliśmy się z rezultatem więcej jak zadawalniającym.

Co do bułek jedynie ordynaryjnych, czyli zwyczajnych, nie możemy tego powiedzieć; wedle taxy wypadło za kop. 1 zołot. 32, tymczasem zadeklarowali się dawać najwięcej zołot. 24, najmniej zołot. 20; wprawdzie niedobór ten na wadze bułek ordynaryjnych pokrywał najzupełniej na korzyść konsumentów w zbiorowem porównaniu znakomite przewyżki na wszystkich innych rodzajach wypieku; nietajemy wszakże przykrego wrażenia z zadeklarowania się pp. piekarzy co do wagi bułek rzeczonych—tembardziej, że nawet niedopatrujemy racjonalnego powodu do tak skąpego oznaczenia; w każdym atoli razie obok udowodnionej już bezinteresowności pp. majstrów piekarskiego cechu jednającej im wdzięczne całego miasta uznanie, mamy nadzieję spodziewać się, iż wagę bułek ordynaryjnych na drugą połowę m. lipca, wyrozumiałej uwzględnić zechcą, mając zwłaszcza na pamięci, że w bułkach tych dostarczają codzienny posiłek mniej zamożnej a tak licznej klasie miejskiej ludności.

Co do mięsa. Podług taxy z m. czerwca funt mięsa z najcelniejszych zadnich części wołu, kosztował kop. 11 ½. Rzeźnicy wszystkich jatek zadeklarowali się sprzedawać też części, funt po kop. 11, zapewnili więc publiczności tyle pożądane zmniejszenie o grosz 1.

Funt polędwicy kosztował wedle taxy czerwcowej kop. 18; większość rzeźników zwłaszcza za Żelazną-bramą pozostała przy tej samej cenie; na Sułkowskiem obniżyli niektórzy cenę na kop. 17; na Pradze zaś wszyscy na kop. 15, i na tym więc artykule znajdujemy znaczne obniżenie.

Średnie gatunki mięsa również należące do zadnich części wołu, kosztowały wedle taxy zeszłomiesięcznej funt po kop. 9; rzeźnicy na Pradze pozostali przy tej samej cenie, warszawscy jednak, jak objaśnia wykaz magistratu, zażądali po kop. 10; lecz z pomiędzy tych wielu cenę mięsa z najcelniejszych części wołu, wyżej na kop. 11 podaną, obniżyło na kop. 10 ½, wygamanie więc rzeźników co do ceny przeciętej za mięso gatunku średniego po kop. 10, można przyjąć za usprawiedliwione.

Do najpośledniejszego gatunku mięsa, wedle przyjętego w dotychczasowych taxach podziału, należą części z przodku wołu; cena funta tych części z taxie na miesiąc czerwiec była oznaczona na kop. 7 ½; w oznaczeniu zaś ceny rzeźników na pierwszą połowę lipca spotykamy różność cyfry, która w jednych wyższa jest o całą kopiejkę nad taxę czerwcową; w innych o kop. 1 ½.—Jeżeli w zbiorowem porównaniu pp. rzeźnicy ceniąc swe przemysłowe stanowisko i łączące ich społeczne węzły z ogółem mieszkańców, obok pamięci na własny interes i należny im za ich trudy zysk umiarkowany, umieli zarazem uwzględnić i położenie konsumentów, to nie możemy powątpiewać, że na drugą połowę lipca znajdą się zapewne w możliwem usposobieniu zniżyć cenę i pośledniego mięsa.

W tem miejscu widzimy potrzebę objaśnić, że do r. 1857 w taxach urzędowych nie było podziału na części celne, średnie, poślednie i t. p., lecz w ogóle jedna przeciętowa cena; że myśl rozsegregowania mięsa z każdego wołu na 3 gatunki z odmienną co do każdego gatunku taxą wprowadzona w życie, zdaniem ogółu zawikłała tylko rachunkowość i do nadużyć otworzyła pole, bo nawet zarozumiały znawca i anatomik weterynaryjny, wycięty parofuntowy kawałek z grubszych części, nie jest w możności rozpoznać do jakiej kategorji z pewnością należy i jakiemu otaxowaniu uledz winien. Niedogodności takiego na 3 główne klasy podziału, za wpływem władzy i porozumieniem się z rzeźnikami, odpowiednio interesowi konsumentów już usunięta została i rzeźnicy w podanych obecnie deklaracjach wykazali te części wołu, jakie od lat najdawniejszych stanowią odrębne artykuły sprzedaży i żądania, i powszechnie są gospodyniom znane, do których publiczność praktycznie przywykła i których różność ceny jest w bezwarunkowym związku z pożywnością i smakiem pojedynczych sztuk mięsiwa; słowem mówiąc, cena zastosowaną jest do takich części, na jakie wół odpowiednio profesji rzeźniczej i swej natury składowej jest rozrąbywanym.

* *(Nadest.)* Panie redaktorze! Pozwól mi pan użyć pośrednictwa szanownego pańskiego dziennika dla podjęcia dwóch faktów dotyczących ogółu naszej publiczności.

W ogóle w zakładach i kawiarniach, gdzie bywa muzyka czy to wokalna czy instrumentalna, jeżeli muzyka, jest głównym przedmiotem ściągającym gości, dla właściciela zakładu stanowi tylko środek ściągnięcia licznych kuntmanów, to jest gości jedzących i pijących. Tak to jest prawdą, iż we wszystkich tak zwanych *cafés chantants* na polach Elizejskich w Paryżu, których wcale nie myślimy stawiać na równi z koncertami o jakich tu zamierzamy mówić, wejście jest bezpłatne, ale pobyt nie jest wcale bezpłatnym, z powodu zręczności garsonów, którzy doskonale umieją pobudzić do jakiegoś wydatku, a nawet do ponowienia go, jeżeli zapalony meloman zbyt długo zajmuje miejsce przy stole. Nie skarżą się tam zbytecznie na to wymaganie, bo to co jest dawane do picia lub jedzenia, nieraz jest lepsze od muzyki. U nas, a szczególniej w Dolinie Szwajcarskiej, rzecz się ma zupełnie przeciwnie. Wejście się płaci, i nic słuszniejszego, bo muzyka zawsze jest doskonałą i uszy mogą być najzupełniej zadowolnione. Jedzenie zaś lub picie nie jest wymagane, na szczęście wprawdzie dla żołądków i kieszeni zwolenników muzyki. W istocie pomimo cen dosyć wysokich, przedmiota podawane nie są wcale wyborowe. Szklanki wątpliwej nieraz czystości, przypominają wiersze Boileau o palcach lokajów pozostawiających ślady i dowodzą w sposób widoczny, że szklanki były umywane. W czasie wielkich upałów, jakie od kilku dni się rozpoczęły,—nie jeden amator lodów, namyśli się nim ich zażąda, ponieważ naturalne wręby muszli, w których je podają, ukrywają rozmaite nieczystości, świadczące iż dawno już wyszły z łona mórz. Służba też wcale nie jest pospieszną, i wartoby aby toaleta garsonów była cokolwiek staranniejszą. Nie mówimy więcej, bo jesteśmy przekonani, że dzierżawca tego zakładu przedewszystkiem sobie wyrządzi szkodę, jeżeli co najspieszniej temu nie zaradzi.

Teraz wspomnimy pare słów o omnibusach, które nieodznaczają się ani czystością ani szybkością jazdy, odkąd większa ich część przeszła w ręce starozakonnych spekulantów. Nieczystość pochodzi z dwóch przyczyn: naprzód z niedbalstwa w czyszczeniu powozów i koni; powtóre, ze złego przyzwyczajenia konduktorów i stangretów. Z natury bądź spostrzegaczem, nie raz byłem świadkiem na stacjach omnibusów, uczt, nie powiem baltazarowskich, ale mniej więcej zamaślonych i zatłuszczonych, jakie ci panowie dla większej dogodności odbywają wewnątrz powozów. Czyż można się potem dziwić, że garnuszki w których ich żony lub córki przynoszą im strawę, pozostawiają ślady na poduszkach, bo niemogę przyjąć tłumaczenia jednego z konduktorów, który te plamy zrzucał na karb pasażerów. Chociaż wytworne ubranie nie jest wymagalnym warunkiem aby się dostać do omnibusów, konduktor zawsze ma możność odmówienia miejsca mamkom z dziećmi u piersi, lub osobom których brudne ubranie mogłoby zawalać sąsiadów lub poduszki. Co do szybkości jazdy, chociaż pasażerowie nie mogą jej wymagać zbyt wielkiej, mają prawo jednak żądać, aby omnibus wyruszywszy ze stacji z placu Krasińskiego, nie posuwał się stępo przez całą długość ulicy Miodowej i Senatorskiej i nową robił stację na Krakowskiem Przedmieściu wprost kolumny Zygmunta. Sam niedawno widziałem jak trzech przyzwoicie ubranych mężczyzn, stawszy się ofiarą podobnej jazdy, wysiadło z jednego omnibusu i przesiadło się do drugiego jadącego w tym samym kierunku. Rozzłoszczony konduktor, gburowato domagał się od nich zapłaty za kurs, na którą wcale nie zasłużył. Spekulacja omnibusowa nie musi być zła, ponieważ liczba takich powozów ciągle wzrasta; zatem konduktorowie powinni się zrezygnować czasem na odbywanie kursów pusto, lub bez napakowania pasażerów jak śledzi, co nawet nie jest zdrowem w obecnej porze.

* Jutro, we czwartek 1 (13) lipca, o godzinie 11-ej z rana, odbędzie się w wielkiej sali akademji duchownej rzymsko-katolickiej, uroczysty akt zamknięcia kursów akademickich.

* Przybywający do Warszawy na tratwach i galarach w czasie letniego spławu flisy i oryle, których średnia liczba zbiorowo do 200 niekiedy dochodzi, zmuszeni dla parę a niekiedy i więcej pozostawać w Warszawie, byli pozbawieni środków wynalezienia sobie na noclegi przytułku; skutkiem czego ludzie ci przepędzali noce zwykle pod szychtami, lub wciskali się w podwórza w jakikolwiek zakątek, albo chronili się po strychach stajen i wozowien. P. Puławski zostający obecnie w posiadaniu wielkiego spichrzu murowanego, dwupiętrowego na Solcu nad samym brzegiem Wisły wprost Trynitarzy pod N. 2926 położonego, powziął myśl urządzenia w takowym obszernej gospody dla flisów i oryli z dogodnem i zdrowem ich rozlokowaniem na dzień i na noc, z zapewnieniem władzy policyjnej zachowania zupełnego w gospodzie porządku i czystości możliwej, oraz z obowiązkiem dopełnienia formalności meldunkowo-paszportowych, za opłatą od osoby na dobę tylko po kop. 2 ½ czyli groszy 5. Takie zadeklarowanie się p. Puławskiego władza policyjna jak najchętniej już zaakceptowała i rzecz ta niebawem w wykonanie wprowadzoną zostanie. Przez urządzenie takiej gospody, osiągnięta zostanie i inna dogodność dla przedsiębierców spławu i handlu wodnego, którzy odtąd znajdą robotników do wyboru w jednym zbiorowym punkcie zgromadzonych.

---

* Wyszedł Nr. 28 *Opiekuna Domowego*, który zawiera następujące artykuły: *Córka Rzemieślnika*, powiastka obyczajowa, przez Adama Wiślickiego (z 2 drzewor.)—*Zabawa muzykalno-kwiatowa w ogrodzie Saskim*, przez J. K. Turskiego (z drzeworytem.)—*Jeszcze o bezpłatnej szkole rysunkowej w Warszawie*, przez Al. Makowieckiego.—*Praca oszczędność*, przez Z. Gawareckiego.—*Restauracje dla ludu*, przez A. Wiślickiego.—*Zajmująca historja stołka.—Mechaniczny kontroler doróżkarzy.—Przyrząd ochraniający ludzi pracujących przy machinach od skaleczeń lub śmierci*, przez Aleksandra Miecznikowskiego (z drzeworytem.)—*Rozmaitości.—Anegdota.—Myśli i Zdania.*

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone*, w dniu 11-ym lipca r. b. a mianowicie, pod adresem: Stanisław Sawicki w Zawalikach przez Wołoczysk, Franciszek Anczeski bez wskazania miejsca, Szaja Garbez w Brześciu Lit., Leon Miaskowski w Białocerkwi, Judka Żankercz w Odesie, Andrzej Solecki w Orsku.

* W dniu 11 lipca 1865 roku urodziło się w Warszawie: *Chrześcijan* płci męzkiej 10, żeńskiej 13; *Starozakonnych*: męzkiej 3, żeńskiej 9; razem 35; zaślubieni: *Chrześcijanie*: Ryll Ambrozy pis. pryw., z Puchalską Józefą służ.; Ryttel Bronisław obyw., z Zarembą Anielą; Kołodziej Marcin wyrobn., z Kamińską Antoniną; Rychliński Antoni czel. stol., z Łęczyńską Franciszką; Sierpiński Mateusz czel. kow., z Wozniak Marjanną służ.; Jeżewski Andrzej żołn. dym., z Wozińską Barbarą służ.; Kowalski Franciszek czel. siodl.. z Plichcińską Teresą służ.; Sonenberg Wilhelm wyrobn., z Strauch Anną; Sarnowski Jan służ., z Kozłowską Elzbietą; Bischoff Henryk czel. kotl., z Fischer Augustą; Tarnowski Edward blach., z Grass Amelją; Schielke Wilhelm cies., z Hake Dorotą; *Starozakonni*: Zerman Nuchym guzik., z Silberdukaten Cyrlą; Zarnowski Lewek wyrobn., z Brzezińską Itlą; zmarli *Chrześcijanie*: Kajtel Maurycy lat 56 majs. gis.; Płaczkowski Stanisław lat 66 feldf. dym.; Wojkowski Andrzej lat 72 żołn. dym.; Stefański Kazimierz lat 56 koszyk.; Wąsakowska Tekla lat 68; Czajkowski Klemens lat 40 żołn. polic.; Gruberski Adam lat 48 lakiern.; Eser Jan lat 58 wyrobn.; Niedzielska Rozalja lat 65 wyrobn.; Łukasiewicz Anna lat 77; Piotrowski Jan rok 1 syn wyrobn.; Kozłowski Wojciech rok 1 syn obyw.; Winnicki Piotr lat 4 syn obyw.; Bock Wiktor lat 2 syn dokt. medyc.; Kremberg Otton lat 25 żołn.; Pietrusiński Franciszek mies. 9 syn wyrobn.; Jurek Filip mies. 1 wychow. dziec. Jezus; Lechelt Jakób dni 7 syn wyrobn.; Głogowski Adam dzień 1 syn żołn.; dziecię płci męzkiej nieżyw. urodz.; *Starozakonni*: Tytelman Rachma lat 2; Kogut Hana rok 1; Herszhaim Chana rok 1; Slizmelman bezimien. dzień 1; Kleinblat Szlama lat 2; Szteinkalisch Szaindla mies. 2; Wagner Chaja dni 15; Guterman Abram lat 30 bruk.; Waldao bezimien. dni 6; Kleinfeld bezimien. dzień 1; dziecię płci męzk. nież urodz.; dziecie płci żeńsk. nieżywo urodzone.

* W dniu 29 czerwca (11 lipca) 1865 wyjechali z Warszawy, jenerał-majorowie: *von Winkler*, *Sawin* i *Chomentowski* do Petersburga, baron *Raden* do Rokicin, hrabia *Operman* do Włocławka.

Ameryka.

* *Le Mon. Un.* Rozkaz dzienny ogłoszony w Richmondzie przez jenerała Terry zawiadamia, że murzyni używać będą tej samej wolności osobistej i tych samych praw, których wyłącznie używali biali.

Austrja.

* *Gen. Cor. Wiedeń, 8 lipca.* Z powodu zamieszczonego dziś rano przez jeden z tutejszych dzienników nader ważnego telegramu o wyniknym jakoby wybuchu cholery w Zemlinie, widzieliśmy się spowodowani zasięgnąć wprost z Zemlina wiadomości co do prawdziwości tej pogłoski, i w tym celu otrzymaliśmy następującą telegraficzną odpowiedź: „Ani tu ani w okolicy nic o cholerze nie słychać; gdyby coś miało zajść, nieomieszkam donieść." Pospieszamy z podaniem sprostowania powyższej przerażającej wiadomości, dla powszechnego umysłów uspokojenia.

* *Le Nord. Wien. Z.* ogłosiła najwyższy reskrypt mianujący komisarza królewskiego przeznaczonego do kierowania pracami sejmu kroackiego. Nominacja ta dowodzi, że jeszcze nie może być mowy, jak to utrzymywano, o połączeniu z sobą węgierskich, kroackich i siedmiogrodzkich sejmów i kancelarij.

* *Wien. Z.* W dolinie Montalon (w Vorarlbergu) spadł w d. 30 czerwca w południe śnieg, który w kilka godzin zamienił w pewien rodzaj zimowego krajobrazu, nietylko wszystkie górne pastwiska ale i całą dolinę.

* — C. k. sąd krajowy w Wiedniu do spraw karnych zakazał na wniosek c. k. prokuratora dalszego rozszerzania dzieła pod tyt: *Non plus ultra* albo *Fantazje na skrzypcach Wenery*, drukowanego w tym roku w Rzymie i w Paryżu, gdyż treść tego dzieła podług § 516 praw państwa wykracza przeciwko ogólnej moralności.

Azja.

* *La Fr.* Z Pekinu piszą pod datą 12-go kwietnia, że książę Kong, oskarżony wskutek zatargu z cesarzową matką o przekupstwo, dostał dymisję ze wszystkich posad jakie zajmował. Wpływem jednak obu książąt cesarstwa chińskiego, postanowienie to na szczęście zostało odwołane, i dziś książę Kong, postawiony znowu u steru spraw publicznych, silniejszym zdaje się być niż kiedykolwiek. Przesilenie to będzie miało tę niezaprzeczoną korzyść, iż przekona ludność miejscową, oraz władze prowincjonalne, że stosunki Chin z mocarstwami europejskiemi, spoczywają na silnej podstawie i mają tak wielkie znaczenie, iż faktycznie nadają prawdziwą wyższość zarządowi który niemi kieruje. Rada spraw zagranicznych, reprezentowana przez trzech jej członków, położyła kamień węgielny kościoła, który lazaryści budują w Petangu, gdzie znajduję się główna ich siedziba w Pekinie.

Francja.

* *J. des Déb. Marsylja, 7 lipca.* Ab-del-Kader odjechał nadzwyczajnym pociągiem do Paryża. Wczoraj spotkały się z sobą pociąg nadzwyczajny, który odszedł z Marsylji do Ljonu o 11 god. 30 minut i pociąg osobowy jadący z Ljonu. Wypadek ten zdarzył się pomiędzy Rognac i Berre, na miejscu gdzie tylko jeden otwarty był wiadukt, gdyż przy drugim odbywano reperację. Wiele osób pomiędzy któremi znajduje się także wice konsul angielski, odniosło rany. Zarządzono śledztwo.

* *Akhbar* dziennik wychodzący w Algierji, pisze: Gubernator jeneralny, który ma się udać do Paryża dla pracowania z cesarzem nad dekretami o reorganizacji Algierji, wsiądzie w środę, 5 lipca o 8 z rana, na pokład fregaty *Panama*.

* *Wien. Z.* Dekarze paryzcy zaczęli obecnie świętować. Właściciele sklepów w Paryżu nie będą prawdopodobnie otwierali ich w niedziele; subjekci wymagają tego. Niektóre z nich, jak magazyny *Grand Condé*, chcą już w przyszłą niedzielę pierwszy dać z siebie przykład.

* *La Patr. Monitor* z 8 ogłasza raport do cesarza o położeniu finansowem gmin całego cesarstwa w 1862 r. Raport ten datowany z 20 marca 1865 r. podpisany jest przez p. Boudet, wówczas ministra spraw wewnętrznych. Ułożenie tablic dołączonych do tego dokumentu opóźniło ogłoszenie jego do dnia dzisiejszego. Pracą tą, której nie podejmowano ani razu od 1836 r., dokonano przejrzenia przeszło 37,000 rachunków i budżetów, jest to obszerne zbadanie ogólnych zasobów i ciężarów gmin. P. Boudet, zestawiając wypadki otrzymane w 1836 r. z temi jakie wydał r. 1862, uczynił ten zbiór dokumentów szczególnie zajmującym. Rozpatrzywszy się w tablicach które mamy pod ręką okazuje się, że dochód z nieruchomości gmin, wynoszący w 1831 r. 19 miljonów 600,000 franków, w 1862 r. podniósł się do 41 miljonów. Dochód z ruchomości w 1836 r. wynosił 3 miljony 500,000 fr., w 1862, 5 miljonów 500,000; że gminy w 1836 r. osiągały z podatków stałych 24 miljony, 1862 r. 76 miljonów, z podatków zaś niestałych w 1836 r. 57 miljonów, w 1862 r. przeszło 119 miljonów.

Meksyk.

* *Le Mon Un.* Wiadomości prywatne nadeszłe z Meksyku przez Stany Zjednoczone, brzmią bardzo pomyślnie. Potwierdzają one dawniejsze depesze o zupełnej klęsce jenerała Negrete, wzięciu go do niewoli i rozproszeniu band zostających pod jego dowództwem.

Korespondencje Dziennika Warszawskiego.

Lwów, dnia 6 lipca 1865 r.

Niepotrzebowałem długo czekać na sprawdzenie przepowiedni mojej, że *Gazeta Narodowa* wywoła wilka z lasu. Owoż w ślad za wznowieniem przez nią projektu wyprawienia deputacji galicyjsko-polskiej z adresem do Wiednia, pojawiło się w *Słowie* wezwanie do rusinów tutejszych i na Węgrzech, aby także adres ułożyli „w którymby wszystkie wymagania narodowości ruskiej, jakich w drodze legalnej domagać się można, objawione i stosunki nasze (jej) do polskiej ludności, żyjącej w *naszej* (jej) części Galicji *stanowczo* były na przyszłość określone."

Na takie wezwanie oświadcza *Gaz. Narod.* w imieniu wszystkich polaków (co niech was nie dziwi, gdyż u nas weszło w zwyczaj, że każdy dziennik nasz w imieniu całego przemawia narodu), iż niczego od dawna więcej nie pragną, jak aby rusini wyłuszczyli swoje pojęcie stosunku rusinów do polaków w Galicji wschodniej. Może zaspokoję pragnienie Narodówki, odsyłając ją do petycji deputowanych ruskich z dnia 30 września 1861 r., którą publicysta galicyjski znać by powinien.

Żądają w niej petenci.

1. Ażeby uznano w Galicji wschodniej język ruski, jako jedyny język krajowy.

2. Ażeby ten język jako wykładowy zaprowadzono

we wszystkich szkołach lwowskiego okręgu administracyjnego.

3. Ażeby ten język, o ile to się da pogodzić z powszechnemi monarchji normami, zaprowadzono także w urzędach.

4. Nakoniec żądają, ażeby i polskim uczniom nastręczono sposobność nauczenia się ich rodowitego języka w szkołach Galicji wschodniej, pod tym jednak warunkiem, by młódź ruską do uczenia się języka polskiego nie zniewalano.

Pomijając szeroki wywód historyczny i statystyczny poprzedzający pomienione cztery punkta, już one same wyłuszczają pojęcie rusinów galicyjskich, o stosunku ich do polaków w okręgu administracyjnym lwowskim. Przytoczeniem tych czterech punktów zbijam także zarzut Narodówki, jakoby rusini żądali, by dzieci polskie uczyły się języka ruskiego „kiepsko z moskiewska-cerkiewno mieszanego." Tego rusini nie chcą, owszem żądają, aby dzieci polskie uczyły się po polsku, windikując tylko dla dzieci ruskich prawo uczenia się po rusku. A czy ten język jest czysty, czy kiepską mięszaniną, to już należy im zostawić według powyższego ich wyłuszczenia stosunku do polaków, którym nie chcą przyznać żadnej nad sobą opieki.

Nie wchodząc w praktyczność pomienionych punktów petycji, winienem dla zasłonięcia się przeciwko możliwym zarzutom nadmienić, że jestem z zasady nieprzyjacielem wytaczania spraw domowych słowiańskich przed trybunałem niemieckim.

Nad upadkiem Schmerlinga rozwodzą się w ostatnich numerach swoich i *Czas* i *Gazeta Narodowa*, a luboć obu pismom przewodniczy jedna i ta sama myśl, aby Galicję zamienić na gatunek *podpałki*, w ocenieniu tego wypadku są sobie wręcz przeciwne. *Gazeta Narodowa* widzi ucisk żywiołu słowiańskiego przez połączone żywioły madziarski z niemieckim. *Czas* przeciwnie stroi koperczaki do tego spodziewanego panowania, nad innemi narodowościami Austrji, madziarów i niemców i każe wierzyć na szlacheckie słowo honoru, że rozszerzenie autonomji w krajach koronnych, na podstawie właściwości historycznej, nie sprowadzi najmniejszego uszczerbku, ani dla żywiołu madziarskiego, ani dla żywiołu Austrji niemieckiego, jej panującej narodowości. Szkoda, że autora tego zdania nie powołano do Wiednia na ministra stanu, tem więcej, że ma posiadać tajemnicę sprowadzenia punktu ciężkości z Warszawy do Krakowa i z Kijowa do Lwowa. Warszawa i Kijów ani się domyślają, że *Czas* może niemi, jeżeli go rząd austrjacki usłucha, powiększyć terytorjum austrjackie. Biedna Rosjo!

Hasło dotąd nie wystąpiło z tak przychylnemi dla Austrji radami, luboć zmora panującej w Rosji rewolucji, której zdaniem jego mają służyć wszyscy dygnitarze państwa, nawet ks. Gorczakowa nie wyjmując, – zasnąć mu spokojnie nie pozwala. W ostatnim numerze roztrząsa sumienie wydziałowi sejmowemu i wzywa go w imieniu jawności do odbycia spowiedzi.

Paryż, d. 6 Lipca.

P. Ludwik Brzozowski, jest to ze wszech miar ciekawa figura. Nie dla tego poruszam go, żeby to była osobistość gorsza od innych; nie—bynajmniej, lecz dla tego, że człowiek ten, który nigdy w życiu niepowiedział słowa prawdy, bezustannie tumani innych, spotwarza i najszkodliwiej oddziaływa na młodzież, która zawiera z nim stosunki. Tego rodzaju ludzie, a Brzozowski z niemi gorliwie pracował, zrobili powstanie. Jest to więc postać typowa. Zobaczcie ją i osądźcie. Zmarnowany talent i zdolności (dużo ich zostało się w szynku pod Karasiem, dokąd z Wł. W. i panem Ludwikiem bardzo często zaglądała nasza młodzież), o to i wszystko coby kto inny powiedział o panu B.; ale zobaczcie co się z tego człowieka zrobiło i czem on próżnię swego życia napełnia. Życie p. Ludwika, zacząwszy od jego ożenienia się aż do kart wizytowych, które rozdawał w Dreźnie z napisem:

Louis de Brzozowski
Commandant en chef de l'armée nationale polonaise,

a które miały bronić od nadużyć ze strony powstańców tych, którym były ofiarowane; jest ciągłem pasmem kłamstwa

Pan Ludwik lubi, jak się sam wyraża, bziki. Całe jego życie jest też wielkim bzikiem. Wykradł on swoją żonę, z którą przez całe pół roku przedtem chodził co czwartek na flaki do pewnej restauracji i której nikt nie pilnował; mogąc się z nią według przyjętych zwyczajów ożenić, dla oryginalności, i dla tego, że lubi bziki, wykradł ją. W czasie demonstracji p. Ludwik miał również bzika; dostał bzika i emigrował; jako redaktor „Baczności" miał też bzika i dopiero pozbył się bzika w powstaniu i zaczął być bardzo rozsądnym. Widziano go wszędzie, jak na skarogniadej klaczy, imieniem Berta, szybkiej jak jaskółka, według słów p. Ludwika, uciekał wszędzie i zawsze. Gdzie go tylko widziano, zdawało się że bardzo rozsądnie daje się powodować instynktowi zachowawczemu. Tym czasem wszędzie gdzie go nie widziano, pan Ludwik dostawał bzika. W Płockiem (gdzie był dowódcą na swoją rękę) zastosował w praktyce zanurzanie się do wody strzelców i nabijanie broni pod wodą w obec zdumionego nieprzyjaciela (autentyczne z opowiadania Brzozowskiego — ma to być pomysł samego Mierosławskiego). Pod Mierosławskim bił się jak lew, u Langiewicza dokazywał cudów waleczności, dosyć że miał bzika, którego się nagle pozbył w rawskiem— gdzie go widziano. Czyżby temu była winna Berta, klacz szybkonoga?

Brzozowskiemu powierzono dowództwo oddziału rawskiego. Przyjął go, lecz bardzo rozsądnie sobie postąpił. Zabrawszy 12,000 złp., opuścił oddział w Cyrusowej woli oddając go Skowrońskiemu, któremu sprzedał zarazem za 300 rubli jako swoją własność dwa konie narodowe. P.Ludwik opuścił oddział przed bitwą, która miała miejsce pod Cyrusową wolą (w Brzezińskiem). Jak wiadomo, była to bitwa haniebna. Dwie kompanje piechoty ruskiej z dwoma działami i sześćdziesięciu huzarów, odparło dwa tysiące dobrze uzbrojonej piechoty powstańczej i około pięćset kawalerji, kładąc przeszło stu ludzi na placu boju. Prawda że dowódca Skowroński w czasie bitwy ukryty za chałupami, obcinał pałaszem szyjki od butelek z winem szampańskiem (był ze szkoły w Cuneo), ale to mu jednak nie przeszkadzało po drugiej haniebnej ucieczce z pod Dalkowa, gdy wyjeżdżał za granicę, powiedzieć do zebranych obywateli ni mniei ni więcej tylko to co dosłownie powtarzam:

„Wszyscy jesteście d....., ale mniejsza o to! Najadłem się, napiłem u was, naromansowałem z waszemi żonami i córkami, ot i basta, dosyć tego dobrego. Niech was sobie wezmą wszyscy d....., ja wyjeżdżam za granicę."

Pan Ludwik najwyraźniej jednak pozbył się bzika, gdyż przeczuwając smutny koniec bitwy pod Cyrusową wolą, zabrawszy 12,000 złp. i pieniądze za dwa konie narodowe, wyjechał za granicę, opowiadając o swojej waleczności pod Cyrusową wolą, jakby miał bzika.

Przed wyjazdem za granicę, B. powiększył gotówkę rozmaitemi prywatnemi pożyczkami które pozaciągał u szlachty, obełgując ją, że ma w Płockiem ogromny majątek; że po żonie spadło na niego w sukcesji około *trzech* powiatów na Ukrainie (autentyczne); że z hrabią Persigny zostaje w najściślejszej przyjaźni i ma do swego rozporządzenia w Paryżu hotel (czterdzieści pokoi), konie, karety i t. d.; że w Prusach dwóch ludzi jest skazanych na śmierć, L. Brzozowski i Mierosławski, oraz że rząd ruski nałożył na jego głowę półtora miljona (wyraźnie) rubli i w skutek tego, obawiając się zdrady, musi uciekać. Opowiadaniem swojem do tego stopnia rozczulił wszystkich, że ściśnięte zwykle kieszenie, dla magnata, przyjaciela hr. Persigny, otwarły się i p. Ludwik wyjechał do Drezna, zkąd spoliczkowanemu (nieznany mi jest powód tych policzkow) policja kazała wyjechać. P. Ludwik zabrawszy resztę swych biletów wizytowych, na których pisał się: „Wodzem naczelnym wojsk polskich," wyjechał do Paryża, gdzie zapewne zajmuje w swoim hotelu przynajmniej dziesięć pokoi, używa dochodów ze spadłych na niego trzech powiatów (według słów p. Ludwika, jego majątek jest daleko większy niż w. księstwo Badeńskie) i proteguje ziomków u hrabiego Persigny, swego przyjaciela. Oto macie naszkicowaną postać. Dopełnijcie sobie reszty. Francuzi takich jegomości zowią chevalier d'industrie, u nas jest wyraz zbyt ostro brzmiący— zostawmy więc przy nazwie francuzkiej i pożegnajmy szanownego literata.

R. A.

Londyn, 2 lipca.

Komitet ligi narodowości p. Ed. Beales esq. i sp. odnawia swych członków; należy się spodziewać, że ta zmiana, która nie jest pierwszą, nie będzie ostatnią; skoro komitet zostanie zrekonstytuowany, nasi emigranci bezwzględnie otrzymają wysokie wsparcie po 2 szylingi 4 pensę na głowę miesięcznie, i nowe zapewnienie, że komitet zwróci wszystkie swe usiłowania dla przyjścia im w pomoc i podniesienia wsparć miesięcznych do 10 szyl.

Pp. członkowie komitetu polskiego na Anglję i Irlandję zanieśli skargę do lorda Palmerstona, z powodu przyjęcia jakiego doznali polacy od mieszkańców m. Hull. Może zapomnieliście o tej historji. Niedawno, 40 polaków uwolnionych z miejsca internowania w Austrji, przeczytawszy proklamacje komitetu polskiego w Anglji, wystawiające gorące sympatje ludu angielskiego dla Polski, sądziło zupełnie naturalnie, iż będą przyjęci z rękami otwartemi przez anglików, i zażądało od rządu austrjackiego, aby ich odesłał do Anglji. Rząd austrjacki przychylił się do ich żądania; zostali wsadzeni na statek w Hamburgu i w kilka dni potem wylądowali na wybrzeżu w Hull, gdzie stanęli w dwa szeregi, czekając aby ich powitano mową i w trjumfie poprowadzono do miasta. O niespodzianko! o zdrado! ci zbyt ufni ludzie zostali zarzuceni kamieniami i kapuścianemi głąbami i pośród wrzasków ludności, zmuszeni powrócić na statek i pożeglować do Francji. Lord Palmerston, z zwykłą szczerością odpowiedział komitetowi polskiemu, że rząd nie mógł nakazać ludowi angielskiemu, aby stawiał bramy trjumfalne dla polaków, którzyby chcieli przybyć do Anglji i że niepodobna mu było karać wszystkich mieszkańców Hull, za pociski rzucone na polaków; że wypadek ten był opłakany, lecz że niepodobna mięszać się rządowi do faktu spełnionego.

Ognisko rewolucyjne londyńskie wysłało ajenta do Meksyku; niejaki Piętkowski podjął się przeprowadzić wszystkich polaków ze służby Maksymiljana, do szeregów Juareza. P. jest bardzo zręczny i niezawodnie powiedzie mu się jego missja jeżeli jej nie porzuci. Uzyskał on stopień porucznika w armji meksykańskiej i silną rekomendację na swą korzyść do marszałka Bazaine. Ognisko rewolucyjne dało mu 2,500 fr. na pierwsze koszta. W Paryżu P. udawał się do wszystkich komitetów rozdających wsparcia, oświadczał, że nie ma pieniędzy na kupno książek i narzędzi geodezyjnych, oraz na zapłacenie połowy kosztów podróży, i potrafił zebrać następujące sumy:

od księcia Napoleona.	750	franków
z prefektury policji.	200	„
od poselstwa meksykańskiego . .	200	„
od zakładu katolicyzmu. . . .	400	„
od komitetu franko-polskiego . .	300	„
od towarzystwa św. Wincentego à Paulo.	120	„
od wielkiego Wschodu francuzkiego (P. jest masonem),	60	„
co wraz z sumą.	2,500	„
daną mu przez Ognisko, stanowi. .	4,530	franków;

obok tego bezpłatny przyjazd z Paryża do Saint-Nazaire od towarzystwa kolei żelaznej zachodniej i przejazd z St. Nazaire do Vera-Cruz na statku rządowym. P. zatem zebrał porządną sumkę; talent jego jest niewątpliwy; wyjeżdża w zamiarach nieprzyjaznych dla rządów francuzkiego i meksykańskiego, a prefektura policji i poselstwo meksykańskie udzielają mu wsparcie; jest masonem, a towarzystwo św. Wincentego à Paulo daje mu 120 fr. i na obrót wielki Wschód francuzki daje mu 60 fr. kiedy już go wspomogło towarzystwo św. Wincentego à Paulo. P. jest mistrzem i widać, że zbadał Janczyńskiego i zjednoczenie wyznań. Człowiek z podobną głową pewny jest zrobienia majątku w kraju Montezumów; jest on dobrym politykiem i jeżeli jeszcze umie wywijać nożem, niezawodnie będzie miał powodzenie w tym kraju ciemnoty i walki na noże.

Anglicy bardzo mało zajmują się losem swego konsula kapitana Camerona, uwięzionego z rozkazu króla Abisynji Teodora. Nie chcą oni prowadzić wojny tak daleko i wewnątrz kraju, wiedzą bowiem co kosztowało Francję zdobycie Algierji. Zdaje się, że król Teodor chce uzyskać od rządu angielskiego jakie ustępstwa na swą korzyść, i jak bandyci neapolitańscy bierze jeńców, aby za nich wydobyć jak największy okup.

A. M.

Florencja, 29 czerwca.

P. Vegezzi wczoraj miał długą naradę z królem; powiadają że król wyjedzie dziś wieczór. Toby potwierdziło moje przypuszczenie że prowadzenie układów zostało odroczone. Z Rzymu piszą nam że stolica apostolska nie ma szczęścia w Meksyku, gdzie spodziewała się rządzić cesarzem Maksymilianem, za pomocą wysłanego tam m-gra Meglia, próżnego i zuchwałego kapłana. M-gnor Meglia dobrze przyjęty przez cesarza, zaczął się mięszać do spraw rządu meksykańskiego do tego stopnia, iż ministrowie żalili się przed cesarzem, który prosił nuncjusza aby zajmował się tylko sprawami swego posłannictwa.

W dniu wielkanocy nuncjusz odprawił mszą na której znajdował się cesarz i cesarzowa; po mszy nuncjusz udzielił błogosławieństwo papieskie i polecił ogłosić odpusty udzielone wiernym. To oburzyło cesarza, który udał się do zakrystji i uczynił publicznie wyrzuty nuncjuszowi, iż ośmielił się bez jego upoważnienia ogłosić odpusty. Następnie rząd meksykański rozdrażniony notą otrzymaną od nuncjusza, postanowił zerwać z nim wszelkie urzędowe stosunki i przesłał memorjał do wszystkich rządów europejskich, usprawiedliwiając swe postępowanie w sporze ze stolicą apostolską. Po tem papież wysłał m-gra Meglia de Gwatemali. Możemy tylko powinszować cesarzowi Maksymilianowi jego energji i usiłowań dla dowiedzenia, że w jego cesarstwie on sam tylko jest monarchą i że duchowni muszą szanować prawa cesarstwa.

Naszym emigrantom zdarzyły się dwa przykre wypadki. Wielebny ojciec Semeneńko, przybyły do Florencji dla zbierania jałmużny niby dla polaków, został wezwany przez władze miejskie aby powrócił do Rzymu; jak się zdaje, podejrzywano go iż jest ajentem papieskim i zbiera świętopietrze. Drugi przykry wypadek dotknął emigrację w ogóle a w szczególności komitet reprezentacyjny. Emigranci od pewnego czasu mają pasję pisania adresów. Po adresach do Lincolna, do Clerr-Leuba, do Michała Obrenowicza, ułożyli adres dla podziękowania Garibaldemu, za to co uczynił (a raczej za to co nie uczynił) dla powstania polskiego. Na nieszczęście ci co podpisali adres a szczególnie komisja delegowanych do doręczenia go Garibaldemu, nie mając pieniędzy na podróż do Caprery, otworzyli składkę na ten cel; osoby do których się udawali, począwszy od margrabiego Pallavicini, aż do polaków służących w armji włoskiej, wszystkie niezmiennie im oświadczyły, iżby posłali adres przez pocztę, bo Garibaldi równie przychylnie go przyjmie, jakby był mu doręczony do własnych rąk. *A.*

Nowy-Jork, 24 czerwca.

Wielkie dzieło reorganizacji zajmuje wyłącznie prezydenta i gabinet jego. Komplikacje wszelkiego rodzaju, jakie kwestja ta wywołuje, wymagają całej mądrości męża stanu aby takowe rozwiązać. Wśród zajęć i kłopotów, hydra fanatyzmu i niezgody podnosi głowę, by zamiary rządu, które jedynie do przywrócenia spokojności i szczęścia w tych krajach, kilkoletnią krwawą wojną szarpanych dążą, sparaliżować lub zupełnie zniweczyć. Na meetingu, odbytym w Bostonie przez ultra-abolicjonistów, postanowiono nalegać na rząd, by stan wojenny w byłych Stanach skonfederowanych nadal utrzymał a murzynom prawo głosowania udzielił bez względu na Stany, któreby podczas stanu wojennego obradować nie mogły. Rzucając okiem na przyszłość naszego kraju widoczną jest rzeczą, że ukończenie wojny jest dopiero jednym krokiem ku przywróceniu spokojności narodowej, jaka do odbudowania całości rzeczypospolitej, tak silnie w ostatnich czasach zachwianej jest koniecznie potrzebną. Przypuśćmy teraz, że opór wszelki jest złamany, że murzyn na zawsze emancypowany, że organizacja Stanów stopniowo się dokona, pomimo tego widzę wielkie niebezpieczeństwo w nagłej emancypacji murzynów, którzy w stanie spodlonym w jakim się znajdują, dobrodziejstwa tego nawet inaczej uważać nie potrafią, jak tylko za środek, do zadosyćuczynienia zwierzęcym żądzom swoim. Gdybyśmy mieli więcej uczciwych mężów stanu, a mniej przewrotnych polityków, emancypacja ta nie ukazywała by się nam w tak groźnem świetle. Stanowi ona podstawę działań dla stronnictwa, które dąży do osiągnięcia korzyści pieniężnych i wpływu politycznego, choćby z poświęceniem konstytucji naszej, aby tylko celem niecnej jego ambicji zadość się stało. Oświadcza ono jawnie, że teraz, gdy pierwsze powodzenie osiągniętem zostało, zgnieść potrafi wszystkie stronnictwa jako też i ludzi, którzyby się mu opierać śmieli. Mocno się obawiać należy, że przy samem otwarciu kongresu, nastąpi z powodu tej kwestji rozdwojenie pomiędzy prezydentem i izbami sejm składającemi. Stronnictwo, o którem wspomniałem, domagać się będzie prawa, jakiego ustawa mu nie daje, kwestja zaś reorganizacji zostanie przez niego w kongresie odrzuconą, jeżeli zarazem bezwarunkowe prawo głosowania murzynom udzielonem nie będzie. Lecz cóż się stanie z tem plemieniem, które czy to w niewoli jak dawniej, czy w stanie wolności jak obecnie, — niepokój, zamięszanie i nienawiść pomiędzy 30 milionami obywateli nieci?

Na południu istnieć w stanie wolności nie może, chyba pod obroną wojsk Stanów Zjednoczonych; na północy klimat dla niego jest zabójczy. W każdym razie nędzna go czeka przyszłość — ciemne, niezdolne do zajmowania się sobą, nie przyzwyczajone do myślenia dla zaradznia sobie—musi ono w końcu zginąć!!

Depesza z Bostonu donosi, że prezydent Johnson dozwolił także murzynom obchodzić wielką narodową uroczystość 4-go lipca w Waszyngtonie na polach przyległych do gmachu, gdzie się odbywają egzekucje sądowe. Obawiają się, że rozporządzenie to wywoła niejakie wzburzenie umysłów w stołecznem mieście naszem. Rocznica ogłoszenia niepodległości obchodzoną być ma z wielką wspaniałością; lepiejby było, gdyby wielki koszt tej uroczystości obrócony był na rzecz biednych wdów i sierot, które smutną spuściznę tej wojny stanowią, a obecnie na wszelkie okropności głodowej śmierci są wystawione.

Teodor Seydel, fałszerz z Saksonji wydanym będzie na zasadzie traktatu ekstradacyjnego, ajentom rządu saskiego, wysłanym do odebrania go. Mówią, że przyjął wiadomość o swoim losie z wielką obojętnością.

☞ Jenerał Emanuel Doblado jeden z b. ministrów Juareza w Meksyku, umarł tutaj d. 19-go b. m. Pani Seward małżonka znakomitego naszego sekretarza stanu, opuściła ten świat d. 22-go czerwca w wieku lat 59. Saratoga najulubieńsza w czasie letniej pory roku rezydencja naszego świata eleganckiego, stała się widownią strasznego pożaru. Ogromny hotel zwany „United States Hotel" stał się pastwą płomieni. Goście zaledwie zdołali się ratować pozostawiwszy wszystkie swoje rzeczy. Ogień był podłożony. Hotel ten mógł pomieścić do 1,000 gości, szkodę obliczają na 400,000 dolarów.

Z krainy dalekiego zachodu dochodzą nas wiadomości o odkryciach i o obfitości drogich kruszców, które do bajecznych dochodzą rozmiarów. Były gubernator terytorjum Nevada, obecnie senator twierdzi, że złoto i srebro tej prowincji, jako też przyległego powiatu Auzony mogłoby w ciągu lat 10 spłacić dług narodowy Stanów Zjednoczonych, który urzędownie na 4 miliardy dolarów obliczony został. W odezwie przez niego w tych dniach ogłoszonej, przedstawia on bogactwa tej prowincji, jako przechodzące wszelkie wyobrażenie, obiecujące hojne wynagrodzenie energji i talentom przedsiębierczych ludzi młodych, którzyby nie tracąc czasu do tego nowego el Dorado naszego zachodu poszli szczęścia szukać. Żołnierze wracający z wojny, w wielkiej liczbie już usłuchali tego wezwania, i udali się w drogę do tych złotodajnych okolic, które się kiedyś staną siedzibą niezliczonej ludności. Jakby na odwrócenie okropności głodu w wielu częściach naszego kraju, żniwa tegoroczne obiecują być obfitsze niż kiedykolwiek. Emancypacja murzynów, konfiskacja własności, brak materjału i robotników wywoła wprawdzie zmniejszenie produkcji dwóch głównych produktów stanów południowych: bawełny i tytoniu; lecz zboże, siano, owoce, warzywa wszelkie w wielkiej są spodziewane obfitości.

Z Nowego Orleanu piszą, że jenerał Beauregard, jeden z główniejszych przewódzców powstania został schwytany i odesłany do Waszyngtonu.

Handel wewnętrzny szybko wzrasta; w zewnętrznym jednak przywóz znacznie przewyższa wywóz, co też na kursa waluty naszej szkodliwie działa. Emigranci z Irlandji i Niemiec w wielkich ciągle przybywają liczbach. O spodziewanem przybyciu wychodźców polskich, po Szwajcarji i innych częściach Europy rozproszonych, dalszych dotąd nie ma wiadomości.

Aristos.

Kronika.

* (Pogoda i urodzaje). *Patr. Z.* Na Szlązku panowało zimno przez cały czerwiec. Pomimo to spodziewane są tam dobre urodzaje. Zboża tak ozime jak i jare są tam wszędzie bardzo piękne. Ukończony już zbiór siana jest tak obfity jak rzadko kiedy. Kartofli powinnaby być wielka obfitość.

* (Wypadek). W dniu 29 czerwca (11 lipca), pies wściekły pokąsał żołnierza 4-go oddziału straży ogniowej w koszarach Mirowskich, Jana Rosińskiego, który na kurację do szpitala św. Ducha odesłany został; psa zaś zabito.

Kalendarz.

We czwartek, 13 lipca.—św. Małgorzaty pan. —Słońce wsch. o godz. 3 min. 55; zach. o godz. 8 min. 15.

W piątek, 14 lipca. — św. Bonawentury bisk.—Słońce wsch. o godz. 3 min. 56; zach. o godz. 8 min. 14.

Widowiska.

We Środę, 30 czerwca (12 lipca).

TEATR WIELKI. — **Odludki i Poeta.** — **Ćwiczenia gimnastyczne** towarzystwa arabów z pokolenia Beni-Zoug-Zoug. (Część I. Ćwiczenia zręczności i wirowe).— **Łobzowianie.** —**Ćwiczenia gimnastyczne.** (Część II. Piramidy—ćwiczenia siły i równowagi). — (Zacznie się o godz. 8-ej).

DOLINA SZWAJCARSKA. — Koncert symfoniczny B. Bilsego. — (Zacznie się o godz. 6-ej; — cena wejścia kop. 30, czyli złp. 2).

We Czwartek, 1 (13) lipca.

TEATR WIELKI.—Trzecie przedstawienie **towarzystwa gimnastycznego arabów.** — **Małżeństwo przy latarniach.**—**Tańce.**— (Zacznie się o godz. 8-ej).

DOLINA SZWAJCARSKA. — Koncert B. Bilsego.— (Zacznie się o godzinie 6-ej. —Cena wejścia kop. 20, czyli złp. 1 gr. 10).

W dniu 28 czerwca (10 lipca) było osób: W teatrze Wielkim 1,000.—W Szwajcarskiej Dolinie 362.

* *(Sprostowanie).* — W wczorajszym dzienniku, w fejletonie, na kolumnie 2-ej, szpalcie 1-ej, w wierszu 6-ym, zamiast „Kurjer Codzienny," czytać należy „*Kurjer świąteczny.*"

Spostrzeżenia Meteorologiczne.

d. 29 czerwca (11 lipca).

	o god. 6 z rana.	o god. 4 [illegible]
Barometr w milimetrach	744.72	748.45
Termometr 100-stop	+15°4	+21°2
Stan nieba	poch.	na p. pog.

Największe ciepło + 16°9 R. Najmniejsze ciepło + 12.3 R.
Z rana 30 czerwca (12 lipca) + 12.8 R. ciepła.

Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 4.

CENY OKOWITY

próby 10-ej.

Wiadro od rs. 2 k. $78\frac{3}{4}$ do rs. 2 k. $84\frac{3}{4}$
Garniec od kop. 90 do kop. 93.
Wymierzono w Urzędzie Kons. wiader 2,058.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

dnia 30 Czerwca (12 Lipca) 1865 r.

			Żądano Rs.	Żądano Kop.	Płacono Rs.	Płacono Kop.
Monety.						
Pół-Imperjały Rosyjskie			—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowo ważne			—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie			—	—	—	—
Pruski Kurant			—	—	—	
Papiery.						
Obligi Skarbu za 100 Rs. (oprócz kupo.)			86	$11\frac{2}{3}$	—	—
Listy Zastawne białe III Okresu (oprócz			—	—	—	—
kuponu) za 15 Rs. / ditto Serja II			13	$79\frac{1}{6}$	13	$75\frac{2}{3}$
Obligacje Cząst. na 500 Zł. (opr. kupo.)			—	—	—	—
Cert. Banku na Oblig. Cząstkowe lit. A. na 300 Zł.			—	—	—	—
„ „ lit. B. na 200 Zł. bez proc.			—	—	—	—
„ „ procentowe			—	—	—	—
Dowody Komis. Centr. Likwi. za 100 Zł.			—	—	—	—
Rosyjska pożyczka z r. 1854 opr. kupon.			—	—	89	—
„ „ z r. 1855			—	—	—	—
Rosyj. pożyczka prem. z 1865 (op. kup.)			105	—	104	75
Metaliki Lutowe			—	—	—	—
„ Sierpniowe			—	—	—	—
Bilety Banku Państwa Rosyjskiego			92	75	92	50
Obligi Współki Żeglugi Parowej w Królestwie Polskiem po Rs. 750			—	—	—	—
Akcje Współki Żegl. Parow. po rs. 100.			—	—	—	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych			—	—	124	—
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Bydgoskiej, po Rsr. 100 i 500			75	50		—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę.			—	—	—	—
Obligacje Kolei Żelaznej Warszawsko-Petersburgskiej za rs. 100			—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Terespols. (oprócz kuponu)			101	—	100	50
Wexle.						
Amsterdam	250 Zł. hol.	2 m.	—	—	—	—
Berlin	100 Talar.	2 m.	110	10	109	95
„	„ „	k. t.	—	—	—	—
Gdańsk	„ „	2 m.	109	95	109	80
„	„ „	k. t.	—	—	—	-
Hamburg	300 B. Mk.	2 m.	168	—	167	70
Londyn	1 Ft. St.	3 m.	7	$52\frac{1}{2}$	—	—
Moskwa	100 Rs.	1 m.	99	33	—	—
Petersburg	„ „	1 m.	—	—	-	—
„	„ „	k. t.	99	50	—	—
Paryż	300 Fran.	2 m.	—	—	—	—
„	„ „	1 m.	90	15	—	—
Wiedeń	150 Zł.W.A.	2 m.	102	90	102	60
Wrocław	100 Tal.	2 m.	—	—	—	—

Wartość kuponu bieżącego od Obligów Skarbow. Rs. 1 k. $13\frac{1}{3}$
„ „ „ od Listów Zastawnych kop. $3\frac{1}{3}$
Od rosyjskiej porzyczki z roku 1854 rs. 1 kop. 25

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina d. 29 Czerwca (11 Lipca) 1865 roku.

	żądają	płacą
z Berlina.		
5ta Pożyczka Rosyjska		75
6ta „ „		91
Obligacje Skarbowe 4%		$72\frac{1}{2}$
Listy Zastawne 4%		75
Bilety Banku Rosyjskiego		$81\frac{1}{4}$
Weksle na Warszawę		$81\frac{1}{4}$
„ Petersburg 3 tygodniowy		$90\frac{1}{8}$
„ „ 3 miesięczny		$89\frac{1}{8}$
„ Londyn 3 „		$623\frac{1}{4}$
„ Paryż 2 „		81
„ Hamburg 2 „		$151\frac{1}{4}$
„ Wiedeń 2 „		$92\frac{3}{4}$
Koleje Rosyjskie		$81\frac{1}{2}$
Nowa Pożyczka Premiowa		88
Żyto na targu		$43\frac{3}{4}$
„ dostawę późniejszą		$44\frac{1}{2}$
z Wiednia.		
Weksle na Londyn		109 30
„ Hamburg		80 80
„ Paryż		43 30
Pożyczka Narodowa		75
5% Metaliki		70
Akcje Banku Kredytowego		177 70
z Paryża.		
Renta 3%		67 40
Akcje Kredytu Ruchomego		695
z Londynu.		
3% Papiery (Consols)		$90\frac{1}{8}$
Targ zbożowy		

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. 4122) *Komisarz Administracyjny Cyrkółów 3 i 11 miasta Warszawy.*

Kancelarja Komisarza Policji Administracyjnej Cyrkółów 3 i 11, mieszcząca się dotąd pod Nr. 2647 *b, c,* przy ulicy Marjensztat, przeniesioną została na ulicę Bednarską pod Nr. 2678 *a*.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE

(N. D. 4126) *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Kaliszu*

Po śmierci: 1. Marjanny z Krajewskich Sieradzkiej właścicielki sumy rs. 444 kop. 44 12/27 i Kazimierza Krajewskiego współwłaściciela takiejże sumy rs. 444 kop. 44, 12/27 na dobrach Brzeżno w dziale IV, pod N. 9, ł, m. hypotekowanych.

2. Feliksa Konstantego Piątkowskiego, właściciela dóbr Smardzew z Okręgu Wartskiego.

3. Zygmunta Kołdowskiego wierzyciela sumy rs. 3,000, na dobrach Marzęcice z Ogu Radomskiego pod Nr 9b, działu IV, hypotekowanej i sumy rs 1,500, z dóbr tych pożyczką Towarzystwa Kredytowego spłaconej i w depozycie władz Towarzystwa znajdującej się.

4. Józefa i Katarzyny rodzeństwa Orsetti, współwłaścicieli sumy złp. 69,600, na dobrach Rokxyce, z Okręgu Piotrkowskiego pod Nr. 35, działu IV hypotekowanej, tudzież sumy rs. 2,685, na spłacenie ostrzeżenia pod Nr. 34, działu IV na tychże dobrach zapisanego, do depozytu Władz Towarzystwa Kredytowego odesłane, a po wykreśleniu ostrzeżenia SS-rom Orsetti przypaść mogącej.

5. Stanisława Gliszczyńskiego współwłaściciela dóbr Lissowo i Ciemierów, oraz Nowej Wsi części II-ej w Okręgu Pyzdrskim położonych i współwłaściciela sum:

a, rs. 944 kop. 46, pod Nr. 2b, a, aa.
b, rs. 28 k. 21 i pół pod N. 2b. a, cc, bbb.
c, rs. 575 i rs. 287 kop. 50 po N. 6.
d, rs. 600 pod N. 7.
e, rs. 575, rs. 575 i rs. 287 k. 50 pod N. 6.
f, rs. 6,599 kop. $81\frac{3}{4}$ pod N. 13 Działu IV na dobrach Nowej Wsi części IIgej. wreszcie
g, rs. 765 pod N. 1.
h, rs. 13,5000 pod N. 4.
i, rs. 1,500 pod N. 5 działu IV na dobrach Nowej Wsi Części I hipotekowanych.

6. Józefy Zielińskiej. wierzycielki summy złp. 5,312 gr. 15, na nieruchomości w Kaliszu pod N. 569, pod N. 18 Działu IV przez zastrzeżenie zapisanej.

7. Kamili Krapatsch wierzycielki summy rsr. 1,475 kop. 37 na dobrach Modrzewek z Okręgu Piotrkowskiego, pod N. 23 Działu IV hypotekowanej.

8. Bronisławy z Kobyłeckich Papiewskiej, wierzycielki kapitału rs. 2,850 pod N. 16 b. i współwłaścicielki summy rs. 900 pod N. 20 Działu IV na dobrach Rzeczycy z Okręgu Szadkowskiego hypotekowanych.

9. Maryi-Józefy dwóch imion z Domaniewskich Marszewskiej, właścicielki dóbr Rybnik z Okręgu Sieradzkiego.

10. Karola Blanquet, dla którego pod N. 9 Działu III wykazu hypotecznego dóbr Działoszyna z Okręgu Wieluńskiego, zapisane jest przez zastrzeżenie prawo wycięcia 15,750 sztuk drzewa i w Dziale IV pod N. 37 ewikcya, co do wykonania tego prawa.

11. Bolesława Porembińskiego, współwłaściciela dóbr Gieski lit. C. z Okręgu Piotrkowskiego otworzyły się spadki, do regulacyi których wyznaczam termin ostateczny na dzień 13 (25) Stycznia 1866 roku w tutejszej Kancellaryi Ziemiańskiej pod prekluzyą.

Kalisz, d. 24 Czerwca (6 Lipca) 1865 r
Radca Dworu, J. Ziemięcki.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(*N. D. 4082*) *Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych*

Podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w d. 2 (14) Sierpnia r. b. o godzinie 12 w południe odbywać się będzie publiczna licytacja przez opieczętowane deklaracje, na sprzedaż dawnych akt i papierów biurowych w ilości 900 pudów, na składzie w palacu Prymasowskim znajdujących się, poczynając od ceny rs. 2 za pud brutto.

Kto z deklarantów postąpi najwyższą cenę, ten stayie się właścicielem rzeczonych papierów, które wydane mu będą po przeważeniu na urzędowej wadze miejskiej i po uiszczeniu należności, jaka według jego oferty do zapłacenia przypadnie.

Do każdej deklaracji, załączony być powinien kwit Banku Polskiego, poświadczający złożenie przez deklaranta kwoty rs. 180, jako vadjum do powyższej licytacji i rs. 7 kop. 50 na koszta ogłoszenia.

Deklaracje nie podług zamieszczonego poniżej wzoru napisane i bez dołączenia kwitów vadjalnych, uznanemi będą za nieważne i odrzucone zostaną.

Warunki licytacyjne jako też akta i papiery na sprzedaż przeznaczone, można przejrzeć każdodziennie od godziny 10 z rana do 2 po południu, wyjąwszy dni świąteczne i niedzielne, w pałacu Prymasowskim, wchodząc do korpusu z bramy na drugi dziedziniec wiodącej na dole.

Warszawa d 26 Czerwca (8 Lipca) 1865 r.
Dyrektor Wydziału,
Rzeczywisty Radca Stanu, Gutowski.
(1) Naczelnik Sekcji, Samochwałow.

Wzór do Deklaracji.

W zastosowaniu się do obwieszczenia z daty 26 Czerwca (8 Lipca) przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych i Duchownych w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej podanego, składam niniejszą deklarację na kupno dawnych akt i papierów biurowych na składzie w pałacu Prymasowskim będących, obowiązując się zapłacić za każdy pud brutto po rubli srebnych (tu wypisać cenę literami) poddając się wszelkim zastrzeżeniom i zobowiązaniom objętym warunkami licytacyjnemi, które dokładnie mi są wiadome

Kwit na złożone w Banku Polskim vadjum w ilości rs. 180, oraz rubli srebrem 7 kop. 50 na koszta ogłoszenia dołączam, który wrazie nieutrzymania się przy kupnie sam odbiorę.

Stałe zamieszkanie moje jest w mieście lub wsi N. w domu pod liczbą . . . (data . . . . . i podpis własnoręczny wyraźnie napisany).

Deklaracja winna być napisaną na stemplu ceny kop. 75.

Adres na deklaracji taki:
„Do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych.

Deklaracja na kupno akt i papierów biurowych na składzie w pałacu Prymasowskim będących."

(*N. D. 4081*) *Rząd Gubernjalny Warszawski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w d. 9 (21) Lipca r. b. o godzinie 12 w południe w sali posiedzeń Rządu Gubernjalnego, odbędzie się licytacja (in plus) na jednoroczne od dnia 1 Lipca r. b. wydzierżawienie:

1. Dóbr Dawidy i Podolszynie w Ogu i Powiecie Warszawskim, poczynając od sumy rs. 1,612 kop. 60, a to wyłącznie podatków, z tych dóbr przez dzierżawcę uiszczać się winnych.

2. Dóbr Skuły w Ogu Błońskim Powiecie Warszawskim od rs. 965 kop. 62.

3. Dóbr Lisieniec w Powiecie Wieluńskim od rs. 709 kop. 34, warunki do dzierżawy są następujące:

1. Przystępujący do licytacji, winien złożyć świadectwo kwalifikacyjne, Postanowieniem Namiestnika Królewskiego z dnia 24 Stycznia 1818 r. co do dzierżawy dóbr Rządowych wymaganie.

2 Złoży na vadjum gotowizną połowę wyrównywającą rocznej dzierżawie, która zaraz przy licytacji do wysokości postąpionej sumy, dokompletowaną i na pierwszą ratę dzierżawną użytą będzie.

3. Przy spisaniu stosownej deklaracji, w miejsce kontraktu obejmującej warunki dzierżawne przed wprowadzeniem w posesją dóbr złoży gotowizną papierami dozwolonemi, lub hypotecznie kaucją wyrównywającą połowie rocznej dzierżawy, podatków w wartości całej oddanych do użytku inwentarzy roboczych, oraz oddać się mających zasiewów ozimych i jarych.

4. Do użytku gospodarczego pozostawione będą dzierżawcy jakie się na gruncie znajdują inwentarze żywe i martwe, za użytkowanie których od ustanowionej ich wartości 10 0/0 procentu zapłaci w dwóch ratach z góry.

5. Własnym kosztem zaprowadzi zasiewy, ozime i jare w tej ilości w jakiej dzierżawca odebrał.

6. Złożona kaucja wydaną będzie z wyjściem dzierżawy za poprzednim usprawiedliwieniem się z wykonanania wszelkich warunków, niemniej po przekonaniu się o całości dóbr i utrzymaniu w dotychczasowym stanie budowli folwarcznych, i inwentarzy mu oddanych.

7. Ponieważ dobra wydzierżawiają się ryczałtem zatem Skarb szczegółowych dochodów nieporęcza i żadne w tem względzie pretensje, dzierżawcy przyjęte nie będą

O innych warunkach w godzinach biurowych w Sekcji dóbr, w Rządzie Gubernjalnem kunkurenci przekonać się mogą.

Warszawa d. 25 Czerwca (7 Lipca) 1865 r.
Gubernator,
Jeneral-Lejtnant, Rożnow.
Naczelnik Kancelarji, Świętochowski,

(N. D. 4123) *Urząd Konsumcyjny miasta Stołecznego Warszawy.*

Ogłasza że w dniu 2 (14) b. m. i r., o godzinie 12 w południe, odbędzie się w biurze tutejszym licytacja na sprzedaż objektów tabacznych skonfiskowanych.

Warszawa d. 26 Czerwca (8 Lipca) 1865 r.
p. o. Naczelnika Urzędu, Witkowski.
Sekretarz Urzędu, Leśniewski.

(*N.D.3904*) *Naczelnik Powiatu Warszawskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości iż z powodu niedojścia do skutku w dniu wczorajszym licytacji na dzierżawę dochodu zyskowego w mieście Mszczonowie, odbywać się będzie w biórze Naczelnika Powiatu Warszawskiego przy ulicy Leszno pod Nr. 734/5 położonym, w dniu 19 (31) Lipca o godzinie 12 w południe powtórna przez opieczętowane deklaracje licytacja in plus na dzierżawę dochodu zyskowego w mieście Mszczonowie na czas od dnia 3 (15) Maja r. b. do końca Grudnia 1056 r. na risico dotychczasowego dzierżawcy od summy rocznej rs. 1882 kop. 50, to jest o 1/4 część obniżonej.

Mający zatem chęć ubiegania się o tę dzierżawę winni w miejscu i czasie powyżej oznaczonym złożyć swoje deklaracje opieczętowane, według wzoru niżej domieszczonego, na stemplu ceny kop. 15 napisane, a w nich wyraźnie bez skrobań i przekreśleń literami wymienić sumę, za którą dochód z opłat zyskowego zadzierżawić pragną, do deklaracji dołączonym być powinien kwit Kasy Miejskiej, Gubernialnej, Powiatowej, lub Banku Polskiego na złożone vadium w gotowiznie, albo listach zastawnych, lub w innych papierach Skarbowych w wysokości rs. 188 kop. 25 które nieutrzymującym się przy licytacji zaraz zwrócone będą, a vadium utrzymującego się po skompletowaniu w stosunku 1/5 części sumy zalicytowanej do depozytu Banku Polskiego odesłane zostanie.

Nadto dołączyć należy do deklaracji świadectwo kwalifikacyjne właściwej władzy policyjnej wykazujące miejsce zamieszkania, stan zamożności i konduitę deklaranta, z oznaczeniem w czem i jaki posiada majątek oraz czy jest pełnoletnim, a tem samem prawnie do działania zdolnym.

Deklaracje nie podług wzoru napisane, obejmujące jakiekolwiek warunkowe zastrzeżenia, skrobania lub też przekreślenia, albo do których kwit na złożone vadium i świadectwo kwalifikacyjne dołączone nie będzie, jako nieważne uznane zostaną: jak niemniej nie będą przyjętemi deklaracje po rozpoczęciu licytacyi złożone.

Inne warunki w godzinach służbowych w Biórze Naczelnika Powiatu w każdym dniu przejrzane być mogą.

Radca Dworu, Wielojański.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Warszawskiego z d. 16 (28) Czerwca r. b. Nr 16,757, przy dołączeniu świadectwa kwalifikacyjnego warunkami licytącyjnemi wymaganego; i kwitu na vadium w sumie rs. N. N. w kasie N. N. lub Banku Polskim złożone, podaję niniejszą deklarację, mocą której zobowiązuje się za dzierżawę dochodu zyskowego w mieście Mszczonowie przez lata 1865/6, to jest: od włącznie dnia 3 (15) Maja 1865 r. do końca Grudnia 1866 r. z przyjęciem wpływu z Administracji otrzymać się mianego, płacić kasie miejskiej corocznie sumę rs. NN. wyraźnie (wypisać literami) poddając się zarazem wszelkim zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, a które dobrze mi są znane.

Stałe moje zamieszkanie w N. pisałem w N. dnia N. 1865 r.

(Podpisać wyraźnie imię i nazwisko.)

Na kopercie deklaracji zamieszczone być winny wyrazy: „Deklaracja do licytacji na dzierżawę dochodu zyskowego w mieście Mszczonowie.

(N.D. *4094*) *Naczelnik Powiatu Włocławskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że gdy naznaczona na dzień dzisiejszy w pierwszym terminie licytacja, na entrepryzę budowy ratusza w mieście Kowalu, wraz z zabudowaniami gospodarczemi, nie doszła do skutku, odbywać się będzie, na entrepryzę tę w dniu 26 Lipca (7 Sierpnia) r. b. o godzinie 10-ej z rana, w biórze tutejszym, przedemną i w obec osób do składu tej czynności należących, inna in minus licytacja, przez opieczętowane deklaracje, poczynając od sumy rsr. 11 324 kop. 29 1/2, kosztorysem na ten cel oznaczonym.

Deklaracje winny być pisane na stemplu ceny kop. 15, czysto, wyraźnie bez żadnych skrobań i poprawek, które o ile pocztą franco nadesłane mi nie zostaną, mogą być składane w terminie i miejscu wyżej oznaczonym nadesłane zaś po terminie i nie według niżej wskazanej formy napisane, przyjętemi nie będą.

Do deklaracji dołączonym być ma kwit, którejkolwiek Kasy Skarbowej lub Ekonomicznej na złożone w jej depozycie vadjum rsr. 1,133, oraz świadectwo miejscowej władzy policyjnej, jasno i rzetelnie wypisane co do miejsca zamieszkania, zamożności i konduity licytanta, oraz, że jest pełnoletnim do działania.

Warunki przedlicytacyjne i wykaz kosztów mogą być okazywane wyjąwszy świąt w godzinach służbowych, w biórze tutejszym.

Włocławek d. 22 Czerwca (4 Lipca) 1865 r.
Naczelnik Powiatu Włocławskiego,
Asesor Kolegjalny J. Węgleński.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia 22 Czerwca (4 Lipca) r. b. Nr. 13,777, podaje niniejszą deklarację, którą zobowiązuje się dokonać budowę ratusza w mieście Kowalu z wystawieniem zabudowań gospodarczych i oparkanieniem dziedzińca, przy tymże przez entreprzyzę, za sumę rsr. N. (tu wypisać wyraźnie literami) poddając się wszelkim zastrzeżeniom i obowiązkom warunkami przedlicytacyjnemi objętym, a mnie dobrze znanym.

Kwit Kasy N. na złożone vadjum rsr. 1,133 dołączam, który w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę, lub o zwrot onego pocztą N. na mój koszt upraszam, świadectwo kwalifikacyjne ogłoszeniem mymagane dołączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. miesiąca N. r. 1865.

(tu podpis wyraźny.)

(N. D. 4071) *Naczelnik Powiatu Olkuskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości iż w dniu 19 (31) Lipca r. b. o godzinie 10 z rana odbywać się będzie w mieście Pilicy przed Sekwestratorem Skarbowym Iwanickim, licytacja głośna in plus, na sprzedaż zajętych przez tegoż w dniu 11 (23) Czerwca r. b. w dobrach Lgota Murowana inwentarzy mianowicie.

Owiec po strzyży sztuk 800, i koni cugowych sztuk 4, a to na satysfakcją należności skarbowych sumę rs. 1,196 kop. 67 wynoszących.

Każdy zatem chęć licytowania mający w terminie i miejscu zgłosić się zechce.

Olkusz d. 19 Czerwca (1 Lipca) 1865 r.

(*N. D. 3936*) *Naczelnik Powiatu Kalwaryjskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 16 (28) Lipca r. b. od godziny 12 do 4 po południu w Magistracie miasta Wiłkowyszek w obecności pomocnika starszego odbywać się będzie przez opieczętowane deklaracje licytacja na wydzierżawienie dochodu Kasy Ekenomicznej tegoż miasta z brukowego, targowego. i jarmarcznego na lat trzy pro 1866/8 r. do której za pretjum oznacza się roczna suma rs. 1,300 kop. 5 każdy przeto mający chęć zadzierżawienia ten dochód może zaraz po pierwszym ogłoszeniu niniejszego obwieszczenia lub też w terminie i miejscu wyżej oznaozonym pomienionemu Magistratowi złożyć deklaracją osobiście lub przesłać przez pocztę jakowo do Magistratn miasta Wiłkowyszek najpóźniej na godzinę 4 po południu w pomienionem dniu dojść powinna, bowiem po terminie złożone przyjęte nie będą i za niebyłe uznane zostaną.

Deklaracja podać się mająca winna być czysto bez poprawek pisana wedle poniżej domieszczonego wzoru i dobrze opieczętowane do których mają być dołączone kwity kasy miejskiej lub innej Rządowej, albo Banku Polskiego na złożone vadjum w sumie rs. 130 które nieutrzymującemu się zaraz powrócene będzie a utrzymujący się dołoży jeszcze odpowiednią kwo ę dla skompletowania onej na kaucją 1/5 części postąpić się mającej rocznej sumy dzierżawnej wyrównywającą jakowa do tego Banku na procent składającemu liczyć się winny odesłaną zostanie i tam do czasu zadość uczynienia warunkom kontraktu zawrzeć się z dzierżawcą mającego pozostanie deklaracja przy których nie będą dołączone kwity ze złożonych vadjów uznane zostaną za nieważne, wtenczas nawet gdyby później lub podczas odbywania licytacji deklarant chciał je składać.

Waruuki licytacyjne każdego czasu w Magistracie miasta Wiłkowyszek przejrzeć można wyjąwszy dni świątecznych i uroczystości dworskich.

Wzór do Deklaracji.

W skutek ogłoszenia Naczelnike Powiatu Kalwaryjskiego 7 (19) Czerwca r. b. Nr. 8,999 podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuję się wziąść dzierżawę na lat trzy pro 1866/8 r. dochód Kasy miasta Wiłkowyszek z brukowego targowego i jarmarcznego, za jak wy postępuje rocznie po rs. wyraźnie rub. sreb. poddając się warunkom obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym, które odczytałem i dobrze zrozumiałem.

Kwit kasy N na złożoe w niej vadjum rs. 130 wynoszące dołączam, które wrazie nieutrzymania się na licytacji sam odbiorę (lub o nadesłanie przez pocztę do N na mój koszt upraszam). Stałe moje zamieszkanie jest w N pisałem w N dnia mca 1865 r.

Kalwarja dnia 7 (19) Czerwca 1865 r.
Januszkowski.

(*N. D. 3676*) *Naczelnik Powiatu Augustowskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 13 (25) Lipca r. b. o gadzinie 10 przed południem, w magistracie miasta Augustowa pod prezydencją starszego pomocnika, odbywać się będzie licytacja przez podanie sekretnych opieczętowanych deklaracji, na entrepryzę reperacji sześciu studni z pompami w mieście Augustowie, poczynając od sumy rs. 545 kop. $45\frac{1}{2}$ wykazem kosztów przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych i Duchownych zatwierdzonych objętej. Życzący zatem podjąć się wykonania pomienionej entrepryzy obowiązany jest po poprzednim złożeniu vadjum w ilości rs. 55 podać deklarację według niżej zamieszczonego wzoru,

warunki i anszlag codziennie są do przejrzenia w kancelarji Magistratu m. Augustowa za wyłączeniem dni świątecznych i galowych.

Wzór do Deklaracji

W skutek ogłoszenia z d. 4 (16) Czerwca r b Nr. 9,418 podaję niniejszą deklarację iż obowiązuje się wykonać entrepryzę reperacji 6u studni z pompami w mieście Augustowie za sumę rs. N (wyraźniej rubli srebrem) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym które mi są znane Kwit Kasy N na złożone vadjum rs. 55 wynoszące dołączam, które wrazie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę (lub o nadesłanie pocztą na mój koszt upraszam). Stałe moje zamieszkanie jest w N. Pisałem w N dnia N mca N roku N.

(podpisać imie i nazwisko deklaranta)

Augustów dnia 4 (16) Czerwca 1865 r.

Boguski.

(N. D. 4072) *Dyrektor Szkół Dyrekcji Naukowej Lubelskiej.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że z rozporządzenia Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego daty 20 Maja (1 Czerwca) r. b. Nr. 1944j2360 odbywać się będzie w mieście Lublinie w dniu 24 Lipca (5 Sierpnia) r. b. o godzinie 9 rano i w dniach następnych, w gmachu Gimnazjalnym, przed delegowanym Rejentem Kancelarji Dyrekcji Naukowej Lubelskiej, licytacja głośna in plus, na sprzedaż różnych rzeczy i utensyljów pozostałych po zwiniętym pensjonacie przy b. Liceum w Lublinie, jako to: łóżek żelaznych, sienników, materaców, poduszek, prześcieradeł, kołder, bielizny stołowej, naczyń stołowych, oraz kuchennych miedzianych i żelaznych, umywalni miedzianej dużej i t. p., które to rzeczy więcej dającemu gotowizną, natychmiast wydane zostaną. Osoby więc mające chęć nabycia powyższych przedmiotów, zechcą się zgłosić w termie powyższym do gmachu Gimnazjalnego w Lublinie.

Lublin d. 25 Czerwca (6 Lipca) 1865 r.

(1) Dyrektor, A. Feudorowicz.

(N. D. 4064) *Варшавскій Военный Округъ.*

Окружное Интендантское Управленіе Варшавскаго Военнаго Округа дѣлать извѣстнымъ, что 26-го числа будущаго Іюля будетъ произведенъ въ Москвѣ въ Военно-Окружномъ Совѣтѣ, рѣшительный торгъ, безъ переторжки, на поставку неворсованныхъ сукнъ: темнозеленаго 982,017 арш. и приборныхъ 103,800 арш., со сдачею въ Москвѣ, Петербургѣ, Кіевѣ и Варшавѣ, чрезъ пріемщую Коммисію, къ 1-му Нонбря, 15 Декабря 1865 года и къ 1-му Февраля 1866 г.

Торги будутъ произведены изустные, съ допущеніемъ присылки запечат иныхъ объявленій, которыя будутъ приниматься только до часу пополудни.

Г. Варшава 24 Іюня 1865 года.

Окружный Интендантъ,

(1) Генералъ-Маіоръ, Хоментовскій.

(N. D. 4068) *Вержболовская Таможня.*

Объявляетъ что 22 Іюля (3 Августа) сего года въ 12 часовъ утра назначена при сей Таможнѣ продажа съ публичнаго торга разныхъ конфискованныхъ товаровъ по оцѣнкѣ на 572 руб. 18 коп.

(1) дер. Кибарты 22 Іюня 1865 года.

(N. D. *3872*) *Magistrat Miasta Konina.*

Zawiadamia interesowaną publiczność że w dniu 19 (31) Lipca r. b. w Kancelarji Magistratu miasta Konina o godzinie 10 z rana odbywać się będą głośne in plus trzy licytacje.

1. Na wydzierżawienie trzech letnie dochodu z rybołówstwa na rzece Warcie od sumy rs. 6 rocznie.

2. Na trzech letnie wydzierżawienie polowania na gruntach miejskich od sumy rs. 6 k. 30 rocznie.

3. Na trzech letnie wydzierżawienie jatek kamelaryjnych od sumy rs. 624 kop. 80 rocznie.

Vadja do licytacji tych wynoszą do 1 klasy kop. 60, do drugiej kop. 63, do trzeciej rs. 62 kop. 48.

Chęć przeto zalicytowania któren z tych dochodów mających w oznaczonym dniu i terminie niniejszym zapraszam.

Konin dnia 11 (23) Czerwca 1865 r.

Burmistrz

Sekretarz Kolegjalny, Wiesiołowski.

(*N. D. 3912*) *Magistrat Miasta Chełma.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 19 (31) Lipca 1865 r. o godzinie 3 po południu, w biurze Magistratu miasta Chełma odbywać się będzie głośna licytacja, na czasowe wydzierżawienie placu pod budowę 12u sklepów po dawnym Ratuszu miejskim, w rynku tutejszego miasta położonego, główniejsze warunki są: przy licytacji ten się utrzyma kto z obowiąże się w krótszym czasie od 25 lat, wybudowane własnym kosztem sklepy oddać bez wynagrodzenia na własność Kasy Ekonomicznej, b) vadjum do tej licytacji wynosi rs. 150.

Inne warunki licytacyjne wolne są do przejrzenia w biurze tutejszego Magistratu.

Chełm d. 14 (26) Czerwca 1865 r.

Burmistrz,

(*N. D. 3690*) *Naczelnik Zakładów Górniczych Okręgu Wschodniego.*

W biurze Naczelnika Zakładów Górniczych Ogu Wschodniego w Kielcach dnia 19 (31) Lipca 1865 r. o godzinie 3 po południu odbywać się będą w powtórnym terminie od cen na przetargu ustanowionych licytację in minus przez deklaracje opieczętowane na papierze stemplowym ceny kop. 30 przed terminem licytacji podawać się mającą, podług wzoru poniżej zamieszczonego na dowozy materjałów w ciągu roku 1866 dopełniać się mające do zakładów:

1. W Rejowie w wartości rs. 9,087 k. 19.
2. W Bzinie w wartości rs. 4,701 k. 20.
3. W Mroczkowie w wartości rs. 6,144 kop. $57^{2}/_{3}$.
4. W Samsonowie w wartości rs. 7,328 kop. $42^{3}/_{4}$.

Składający deklaracje obowiązani do tychże dołączyć kwity Kasy Skarbowej na złożenie vadjum gotowizną lub w papierach publicznych procentowych przez Rząd na kaucję przyjmowanych i na koszta ogłoszeń:

Do 1ej licytacji vadjum rs. 909, koszta ogłoszeń rs. 13.

Do 2ej licytacji vadjum rs. 470, koszta ogłoszeń rs. 6.

Do 3ej licytacji vadjum rs. 612, koszta ogłoszeń rs. 9.

Do 4ej licytacji vadjum rs. 733 koszta ogłoszeń rs. 10.

Włościanie i mieszczanie o powyższe dowozy ubiegać się chcący jako wolni od składania vadjum w miejsce takowego do deklaracji obowiązani dołączyć świadectwo przyjęcia solidarnej odpowiedzialności według warunków licytacyjnych sporządzone, oraz kwity Kasy na złożone koszta ogłoszeń.

Warunki licytacyjne i wykazy cen przejrzane być mogą w Wydziale Górnictwa w Warszawie i w biurze Ogu w Kielcach, w dodzinach biurowych.

Wzór Deklaracji.

W skutku ogłoszenia Naczelnika Zakładów Górniczych Ogu Wschodniego z dnia 8 (20) Czerwca 1865 r. Nr. 5,169 podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dowozów do zakładów N. w roku 1866 z odstąpieniem od cen podanych do licytacji procentu (wypisać wysokość procentu liczbą i literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom zamieszczonym w warunkach licytacyjnych, przezemnie odczytanych i zrozumianych kwity Kasowe na złożone vadjum i koszta ogłoszeń dołączam, które wrazie nieutrzymania się na licytacji sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie jest w N.

Pisałem w N dnia N miesiąca N roku 1865 (podpisać wyraźnie imie i nazwisko)

Deklaracje nie mogą być skrobane, ani poprawiane, pod nieważnością, powinny być zapieczętowane lakiem, a na adresie objemować napis „Deklaracja do licytacji na dowozy do Zakładu N w r. 1866 dopełnić się mających.

Kielce dnia 8 (20) Czerwca 1865 r.

Łęcki.

(*N. D. 3688*) *Nadzorca Głównego Domu Kary w Warszawie.*

Podaje do wiadomości, iż w dniu 5 (17) Lipca r. b. w Kancelarji Głównego Domu Kary, przy ulicy Długiej pod Nr. 563 o godzinie 11 przed południem, odbędzie się głośna in plus licytacja na sprzedaż drelichu, arszynów 12,000 w połowie dubeltowego i pojedyńczego przez więźni w tutejszej fabryce tkackiej wyrobionego a od potrzeb więziennych zbywającego.

Drelich na sprzedaż wystawiony z nici konopnych cynowato utkany, jako nabity, a zatem mocny i trwały, z pożytkiem posłużyć może na różne handlowe i gospodarskie potrzeby.

Licytacja rozpocznie się za 1 arszyn czyli łokieć 1 cali $5^{1}/_{12}$ drelichu dubeltowego od kop. 15, za takiż arszyn drelichu pojedyńczego od kop. 12.

Licytowanie będzie miało miejsce na całą partję jednego i drugiego gatunkudrelichu albo też na żądanie licytantów tenże drelich w partjach po tysiąc arszynów sprzedanym być może.

Vadjum oznaczone rs. 120 nieutrzymującemu się przy licytacji zaraz powróconem będzie.

Warnki bliżej sprzedaż określające, jak również i sam materjał, każdego dnia wyjąwszy świąt uroczystych w godzinach biurowych w Kancelarji tutejszej przejrzane być mogą.

Warszawa dnia 11 (23) Czerwca 1865 r.

F. Maternicki.

(N. D. *4131*) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Na żądanie strony interesowanej i w skutek upoważnienia JW. Prezesa miejscowego Trybunału, pozostałości po niegdy Ignacym Żymańskim, składająca się: z garderoby, bielizny, mebli i różnych sprzętów domowych, sprzedaną zostanie w dniu 2 (14) Lipca 1865 r. przez jawną licytację w domu Nr. 103, w Warszawie o godzinie 9 rano, przed podpisanym Rejentem.

Wojciech Śliwiński. (10514)

(N. D. 4116) *Komornik przy Trybunale Cywilnym Gubernji Radomskiej w Kielcach*

Ponieważ licytacja na trzechletnie wydzierżawienie dóbr ziemskich Radziemice w dniu 18 (30) Czerwca r. b. odbyć się winna do skutku w powyższym terminie niedoszła i Trybunał Cywilny w Kielcach wyrokiem swym z dnia (22 Czerwca (4 Lipca) 1865 r. nakazał wyznaczenie nowego terminu do tejże licytacji. który przez Rejenta Okręgu Miechowskiego na dzień 14 (26) Lipca 1865 r. godzinę 10 rano został oznaczony, dla tego podaje do powszechnej wiadomości, iż w tymże terminie w Kancelarji Michała Kosseckiego Rejenta Okręgu Miechowskiego w Słomnikach, odbędzie się publiczna licytacja na trzechletnie wydzierżawienie dóbr Ziemskich Radziemice w Okręgu Miechowskim położonych, z ich przyległościami i przynależytościami. Vadjum do licytacji wynosi rs. 3,000 a licytacja rozpocznie się od sumy rs. 2.250.

Siedlce d. 25 Czerwca (7 Lipca) 1865 r.

Felix Łuniewski.

(N. D. 4114) Podaje do wiadomości, że prawnie zajęte ruchomości orzechowe i jesionowe jako to: kanapy, fotele, krzesła, stoły, komoda, szafy i t. p. przedmiota, w Warszawie na targu publicznym Nowe miasto zwanym w dniu 1 (13) Lipca r. b. o godzinie 11 z rana, przez publiczną licytację sprzedane zostaną.

J. Kurman, Komornik. (10475)

(N. D. 3636) Prawnie zajęte w drodze egzekucji Sądowej, pereł sztuk 445 z fermuarem brylantowym w d. 9 (21) Lipca r. b. o godzinie 10z rana na targu Grzybów zwanym w Warszawie przez publiczną licytacją sprzedane będą, nadmieniając iż także w dniach 14 (26) Czerwca, 25 Czerwca (7 Lipca) i 2 (14 Lipca) r. b. od godziny 10 z rana w domu pod Nr. 1101 przy ulicy Twardej w mieszkaniu Hersza Lejb Goldberg na widok publiczny wystawione będą.

Walenty Supryniewicz Komornik, przy S. A. K. K. (9280)

(N. D. 4125) W dniu 6 (18) Lipca r. b. 1865 o godzinie 10-ej rano, na placu publicznym Krasińskich zwanym, na mocy postanowienia sądowego, brosza z dwoma łańcuszkami i pierścienie złote, brylantami wysadzane, przez publiczną licytacją sprzedane będą, dla bliższego przekonania się i obejrzenia przedmiota te osobom interesowanym w gniach 1 (13), 2 (14) i 5 (17) Lipca r. b. w Kancelacji podpisanego Komornika, przy ulicy Ś-to Jerskiej pod Nr. 1776a, na widok publiczny wystawione będą.

M. Magnuski Komornik. (1511)

(N. D. 4130) Prawnie zajęte ruchomości, a mianowicie: meble machoniowe i jesionowe, lustra, kinkety, lampy, oraz pjanino, czyli organy pokojowe, w szafje dębowej, i t. p. w dniu 1 (13) Lipca r. b. o godzinie 10-ej rano na targu Grzybów, oraz powóz na leżących resorach, w dniu 2 (14) Lipca t. r. za Żelazną bramą, o godzimie 11 rano, przez publiczną licytacją sprzedane będą.

Markiewicz Komornik. (10527)

(N. D. 4129) W dniu 1 (13) Lipca r. b. o godzinie 9 z rana, na placu targowym Nowemiasto zwanym, w dniu 2 (14) Lipca t. r. o godzinie 12 w południa na targu Sewerynów, a o 1-ej z południe na targu około 3-ch krzyży, w dniu zaś 5 (17) t. m. i r. na targu za Żelazną bramą, w Warszawie, prawnie zajęte ruchomości, a mianowicie: meble różne machoniowe, jesionowe, olszowe, i sosnowe, lustra, książki hebrajskie, garderoba męzka i damska, świeczniki, samowary mosiężne, rądle miedziane, wódka słodka i szumówka, piwo i t. p. sprzęty, przez publiczną licytację sprzedanemi zostaną.

Jan Orłowski Komornik. (10525)

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 4114)

Wykształcona **PANNA** w muzyce z niemieckiej familji, szuka miejsca jako nauczycielka muzyki, i prosi aby bliższe szczegóły były oddane post. rest. Wrocław. H. B. IV.

(N. D. 3968) Zarząd młyna parowego na Solcu w Warszawie zawiadamia producentów zboża, że na potrzeby Młyna przyjmuje w każdej chwili pszenicę, żyto i rzepak, wypłacając natychmiast w Kasie Zarządu przypadające należności po cenach targowych.

p. o. Zarządzającego, Wieniarski.

(N. D. 4030)

1000 Skopów do chowu zdatnych, 200 Macior z jagniętami wysoko poprawnych, do sprzedania będących w dobrach Krośniczynie w Powiecie Krasnostawskim. (10223)

W drukarni Rządowej przy Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego. — Za pozwoleniem Cenzury.